Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK 15 SIERPNIA 1946 ROKU Nr 224 (370)

Sojusz z Czechosłowacją
zawarty zostanie już w dniach najbliższych
Oświadczenie wicepremierów czeskich o rokowaniach z Polską w Paryżu

PRAGA (PAP). Wicepremier Fierlinger, przebywający obecnie na urlopie na Morawach, udzielił wywiadu przedstawicielowi berneńskiego organu partii socjal-demokratycznej „Czin" i powiedział m. in.:

„Czechosłowacja przygotowuje również umowę sojuszniczą z Polską. Dalszy rozwój wypadków wykaże, czy nasza polityka wobec Polski była zawsze właściwa i sprawiedliwa, zawsze słowiańska — ostatecznie zaś wszelkie różnice, choćby się wydawały dziś niepokonalne, dałyby się przy dobrej woli wyrównać.

Podpisanie umowy sojuszniczej z Polską jest kwestią najbliższych tygodni, nawet może dni.

W ten sposób wszystkie państwa słowiańskie będą nawzajem powiązane sojuszem obronnym, co jeszcze bardziej musi wzmocnić braterstwo wszystkich słowiańskich narodów.

PRAGA (PAP). „United Press" donosi z Paryża: **„Wicepremier dr. Clementis** potwierdził wiadomość, że w Paryżu toczą się obecnie rokowania czechosłowacko-polskie. **Rokowania te dotyczą szerszych problemów wzajemnego porozumienia i przyszłej współpracy między obu krajami.**

Celem ich ma być zawarcie umowy, któraby w swej treści była zbliżona do zawartej niedawno umowy czechosłowacko-jugosłowiańskiej.

Celem rokowań paryskich jest również **położenie fundamentów pod ściślejszą współpracę gospodarczą i kulską.**

Obie strony — oświadczył dr. Clementis — **uważają za potrzebne zawarcie takiej umowy. Jest to ich zdaniem konieczne już choćby dlatego, że leży w interesie obu krajów i w interesie stabilizacji stosunków europejskich.**

Czynniki czechosłowackie w Paryżu dodają, że na życzenie obu stron, aby umowa została zawarta w jaknajkrótszym czasie, **rozmowy te nie dotyczą problemów terytorialnych.**

Powrót ministra Minca

WARSZAWA (PAP). **Dnia 14 bm. powrócił z Genewy przedstawiciel Polski na sesji UNRRA minister przemysłu Hilary Minc.**

Były gauleiter Alzacji
skazany na karę śmierci

PARYŻ (PAP). Robert Wagner, były gauleiter Alzacji i Badenu, na chwilę przed egzekucją na dziedzińcu fortu w pobliżu Strassburga, zawołał „Niech żyje Adolf Hitler". Wagner i trzej u-rzędnicy — Herman Roem, Adolf Scuppel i Walter Gredecke zostali skazani na śmierć przez sąd wojskowy za zamordowanie 30.000 tysięcy przeciwników nazizmu w obozie śmierci w pobliżu Struth w Alzacji.

Wyrok na członków
Błękitnej Dywizji

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse" donosi z Berlina, że 5 byłych członków Błękitnej Dywizji hiszpańskiej zostało skazanych na więzienie za ukrywanie się i przekroczenie przepisów, skierowanych przeciwko czarnemu rynkowi. Hiszpanie ci tworzyli część bandy kryminalistów, która powstała w Berlinie po rozwiązaniu się dywizji.

Odpowiedź Anglii
na notę irańską

LONDYN (PAP), Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi, że zdaniem dobrze poinformowanych kół odpowiedź brytyjska na notę Iranu w sprawie lądowanie wojsk brytyjskich i hinduskich w porcie Basra powinna już być w Teheranie.

Proces SA w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). Na posiedzeniu Trybunału w Norymberdze zastępca prokuratora brytyjskiego sir Dawid Maxwell Fyfe zadawał pytania członkowi SA Maksowi Juettner, na którym spoczywa odpowiedzialność za zamordowanie 10 tys. Żydów w ghecie wileńskim, co zostało dokonane przez SA na jesieni 1941 r.

Sprawa Węgier i Bułgarii
na Konferencji Pokojowej w Paryżu
Przemówienie ministra Rzymowskiego w obronie Bułgarów

PARYŻ (PAP), Specjalny korespondent PAP donosi, że, zabierając głos w dyskusji nad sprawą bułgarską, polski minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski oświadczył, m. inn.: **„Delegacja polska zabiera dziś głos w sprawie Bułgarii, bo moralnie czuje się do tego upoważniona.**

Kilka dni temu padły tu słowa, że pokój taki, jaki dziś ofiarujemy naszym wrogom wczorajszym, jest inny, niż pokoje zawierane w przeszłości!

Chcemy, aby ten pokój był honorowany.

Zaprosiliśmy Bułgarię, aby z tej trybuny przedstawiła swoje tezy. W wielu wypadkach uznajemy, że niektóre narody pchnięte zostały przeciw nam z winy skorumpowanych despotów i reżimów, pod którymi żyć musiały przed wojną. Jesteśmy przekonani, że naród bułgarski, gdyby miał wolny wybór, nigdy nie stanąłby po stronie Osi.

Bułgaria jest jednym narodem słowiańskim, który znalazł się w obozie wrogów. Polska, jako naród słowiański, wyciąga rękę do narodu bułgarskiego i wzywa inne narody, by uczynić to samo, aby pomóc temu narodowi w jego dziele odbudowy.

To nie jest w żadnym wypadku polityka bloku lub polityka skierowana przeciwko komukolwiek.

Pewne narody są złączone ze sobą przeszłością, tradycją, wspólnymi wysiłkami na drodze ku lepszej przyszłości. Po opuszczeniu Osi, oddziały bułgarskie walczyły na frontach na Węgrzech, w Jugosławii, a walka partyzancka Bułgarów oddała nam usługi. Naród bułgarski zasługuje na naszą pobłażliwość ze względu na poniesione ofiary. Wierzymy, że wspólnie z innymi narodami Bułgaria pomoże nam w dziele odbudowy trwałego pokoju i sprawiedliwości społecznej w nowej Europie".

PARYŻ PAP. Na popołudniowym posiedzeniu konferencji paryskiej przemawiał minister spraw zagranicznych Węgier Janos Gyoengyoesi, który przedstawił zapatrywania rządu węgierskiego na sprawę traktatu pokojowego. Gyoengyoesi powiedział że Węgry stoją przed konferencją paryską jako nowy demokratyczny kraj.

Demokratyczne Węgry porzuciły politykę agresji i rewizjonizmu i, dając szczery wyraz uczuciom narodu węgierskiego, pragną pokojowych i serdecznych stosunków ze wszystkimi sąsiadami.

Przechodząc do spraw Siedmiogrodu, Gyoengyoesi oświadczył, że unieważnienie przez Wielką Czwórkę decyzji wiedeńskiej, przesądzającej północną Transylwanię Węgrom, nie rozwiązuje absolutnie spornego problemu między Rumunią i Węgrami.

Gyoengyoesi oświadczył, że Węgry żądały tylko zwrotu 20 tys. km. kw. podczas gdy posiadanie całego Siedmiogrodu wynosi 103 tys. km. kw.

Przed pierwszą wojną światową cały Siedmiogród należał do Węgier. Wysuwając to zadanie, Węgry spodziewały się ugodowego rozwiązanie, które mogłoby stać się podstawą między dwoma narodami.

Omawiając różnice powstałe między Węgrami a Czechosłowacją Gyoengyoesi stwierdził, że tysiące Węgrów usunięto z Czechosłowacji.

Przechodząc do gospodarczych klauzul traktatu, które określił jako cięższe od warunków rozejmu. Gyoengyoesi podkreślił niebezpieczeństwo doprowadzenia Węgier do nędzy.

Po przemówieniu ministra Gyoengyoesi zabrał głos delegat Czechosłowacji dr. Jan Masaryk, który poprosił o pozostawienie czasu na rozpatrzenie oświadczenia węgierskiego.

Przewodniczący Byrnes oznajmił, że **sesja będzie odroczona do czwartku rano i Masaryk będzie pierwszym z mówców.** Byrnes dodał, że po dyskusji nad oświadczeniem węgierskim przedstawiona zostanie sprawa Finlandii. Następnie po przedyskutowaniu tej sprawy konferencja będzie mogła przejść do ustalenia posiedzeń komisyjnych.

O godz. 19.15 sesja została odroczona do dnia dzisiejszego.

De Gasperi u Mołotowa

PARYŻ (PAP). **W kołach delegacji włoskiej twierdzą, że Alcide De Gasperi włoski premier, będzie dziś konferował w sprawie traktatu włoskiego z Mołotowem, radzieckim ministrem spraw zagranicznych.**

Ma on również zamiar spotkać się z przywódcami fińskiej delegacji, a po sesji plenarnej będzie rozmawiał z premierem greckim Tsaldarisem.

Chińczycy wkroczyli do Indochin
Protest rządu francuskiego w Nankinie

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse" donosi z Hanoi, że rząd francuski złożył notę protestacyjną rządowi w Nankinie z powodu wkroczenia wojsk chińskich do północno-zachodniego Tonkinu. Oświadczenie to złożył płk. Crepin. Wojska chińskie posunęły się około 50 km w głąb kraju.

Przed wkroczeniem wojsk chińskich dowódca francuski ofiarował swą pomoc wojskom republiki Viet Nam i pomimo odmowy odnośnych władz zdecydował się na interwencję w celu zabezpieczenia granic Indochin stosownie do międzynarodowych zobowiązań.

Wtedy wojska chińskie skierowały się na północ, ale natrafiły na opór wojsk francuskich. Dziesięciu żołnierzy francuskich zostało lekko rannych, podczas gdy wojska chińskie poniosły większe straty. Płk. Crepin podkreślił, że rząd Nankinu nie udzielił jeszcze żadnej odpowiedzi na powyższą notę protestacyjną.

Rekord szybkości lotu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w próbie szybkości samolot RAF „Meteor" prowadzony przez kpt. E. M. Donaldsona, osiągnął rekordową szybkość 1001,6 km na godzinę. Ten niebywały rekord osiągnięto w locie poziomym **na wysokości 950 metrów.**

Bułgaria nie wyrzeknie się Tracji

Premier Georgiew o stanowisku rządu bułgarskiego na Konferencji Paryskiej

PARYŻ (PAP). Premier bułgarski Georgiew oświadczył na konferencji prasowej, że przedstawiając na konferencji pokojowej swój punkt widzenia **Bułgaria domagać się bedzie traktowania jej jako kombatanta, a nie jako państwa, które walczyło po stronie nieprzyjaciela.**

Premier zaznaczył, że, walcząc u boku sojuszników, **Bułgaria straciła 70.000 ludzi** w wojsku i Ruchu Oporu i dumna jest z tego, że pierwsza dywizja bułgarska, która na czele III radzieckiej **armii ukraińskiej, nawiązała kontakt pod Celowcem (Austrią) z wojskami brytyjskimi, posuwającymi się z** Włoch.

Bułgaria w żadnym okresie nie walczyła u boku Niemiec i nigdy nie brała udziału w walkach przeciwko Grecji i Jugosławii.

Co prawda — mówił premier — zajmowaliśmy terytorium Jugosławii i Grecji. Jednakże dopiero wtedy, gdy działania wojenne pomiędzy tymi państwami, a Niemcami zostały zakończone. Po przejściu na stronę sojuszników armia bułgarska uczestniczyła w wyzwoleniu Jugosławii i Grecji.

Premier bułgarski wyraża nadzieję, że zostanie to wzięte pod uwagę w chwili omawiania sprawy odszkodowań.

Jugosławia — ciągnie dalej premier — nie wysunęła określonych żądań, podczas gdy **Grecja jednakże zgłosiła fantastyczne roszczenia.**

Żądana przez nią suma w wysokości 700 miliardów **lewów przewyższa 15 lub 16-krotnie nasz roczny budżet.**

Żądania terytorialne Grecji, która domaga się od Bułgarii wodospadu rodopskiego, conajmniej zdziwiły Bułgarię.

Delegacja bułgarska domagać się będzie również zwrotu zachodniej Tracji, utraconej w roku 1913.

Prezydent Wilson na konferencji wersalskiej zdecydowanie przeciwstawił się aneksji zachodniej Tracji przez Grecję i nawet grecki mąż stanu Venizelos stał na stanowisku, że Bułgaria powinna zachować to terytorium jako jedyną bezpośrednią drogę handlu z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Bułgaria **nie wyrzeknie się zachodniej Tracji i wierzy głęboko, że nadejdzie dzień, kiedy sprawiedliwości stanie się zadość.**

W kilku wierszach

Jak donosi z Mediolanu agencja włoska „Ansa" zwłoki Mussoliniego, odnalezione w klasztorze w 4 miesiące po wykradzeniu ich z cmentarza, przewiezione zostały pod eskortą policyjną do prosektorium, gdzie odbędzie się badanie sądowo-lekarskie,

* * *

Blisko trzy miliony osób pozostało we wtorek bez chleba wskutek strajku proklamowanego przez miejscowy związek zawodowy piekarzy. W Chicago strajk piekarzy pozbawił chleba około 25 proc, ludności,

* * *

Z Oslo donoszą, że minister komunikacji zażądał 6,5 mil. koron kredytu na fundusze turystyczne w roku budżetowym 1946/47. Poza tym parlament udzielić ma gwarancji państwowej w wysokości 10 milionów koron na zbudowanie względnie remont hoteli, stacji turystycznych i schronisk,

* * *

Komitet atomowy zwrócił się do rządu szwedzkiego z wnioskiem o przyznanie nagród i stypendiów uczonym szwedzkim, którzy zajmują się badaniami nad energią atomową w łącznej wysokości ćwierć miliona koron. Część stypendiów zużyta ma być na podróże do Stanów Zjednoczonych w celach naukowych

* * *

Szwedzka reprezentacja strzelecka, udająca się na zawody międzynarodowe do Szwajcarii, doznała katastrofy. Autobus, wiozący drużynę wpadł na terenie Niemiec koło Hanoweru na drzewo przy czym jeden z kierowników ekspedycji konsul Eric Carlssen został tak ciężko ranny, że musiano mu amputować nogę. Zawody odroczono.

* * *

Jak donosi agencja Reutera w skład nowego rządu tymczasowego w Indiach, utworzonego przez przewodniczącego kongresu Pandita Jawhârlal Nehru, weszło 6 członków kongresu i 3 przedstaficieli mniejszości muzułmańskiej.

*

Rurociąg, który dostarczył miliony galonów nafty wojskom sojuszniczym w Normandii, przeprowadzony pod kanałem La Manche, zostanie obecnie usunięty. Operacja ta potrwa kilka miesięcy. Likwidacja rurociągu ma dostarczyć 10 ton ołowiu, pilnie potrzebnego w budownictwie,

Rokowania handlowe z Włochami

Za węgiel otrzymamy maszyny

RZYM (PAP). Do Mediolanu przybyła polska delegacja handlowa. Jak **komunikuje włoska agencja prasowa „Ansa" delegacja zamierza nawiązać kontakt z głównymi centrami przemysłowymi i handlowymi we Włoszech** oraz zawrzeć umowę handlową z **rządem włoskim. Polska zamierza eksportować węgiel wzamian za maszyny włoskie**

Nota jugosłowiańska

do rządu Stanów Zjednoczonych

BELGRAD (PAP). Prasa opublikowała notę rządu jugosłowiańskiego do rządu Stanów Zjednoczonych, zawierającą zarzut, że poczynając od lutego br. „coraz to więcej samolotów sojuszniczych zwłaszcza amerykańskich przelatuje samowolnie nad terytorium jugosłowiańskim". **Rząd jugosłowiański prosi rząd Stanów Zjednoczonych** o wydanie energicznych zarządzeń celem **zapobieżenia „dalszemu gwałceniu** suwerenności Jugosławii" **przez** amerykańskie samoloty wojenne.

Konferencja państw arabskich

ustaliła składy delegacji do Londynu

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, ministrowie państw arabskich postanowili we wtorek na konferencji która odbyła się w Aleksandrii, że każde z państw arabskich ma wysłać przedstawicieli do Londynu w celu przeprowadzenia rozmów z Wielką Brytanią w sprawie Palestyny.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Abdul Rahman Azzan Pasza oświadczył dziennikarzom, że **nie może być mowy o „konferencji okrągłego stołu".** Datę konferencji ma wyznaczyć Wielka Brytania. Azzan Pasza reprezentować na niej będzie nie Egipt, lecz Ligę Arabską.

Wniosek Polski

na sesji UNRRA

GENEWA (PAP). Delegacja polska wysunęła wniosek utworzenia specjalnego funduszu pomocy dzieciom, który podjąłby działalność po ukończeniu prac UNRRA w początku przyszłego roku.

Poufne narady

w sprawie Palestyny

PARYŻ (PAP). Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, sprawa Palestyny była we wtorek przedmiotem prywatnej konferencji pomiędzy ministrem Bevinem a Byrnesem. Amerykański projekt kompromisowy w sprawie Palestyny był omawiany w ścisłej tajemnicy pomiędzy premierem brytyjskim Attlee a Prezydentem Trumanem.

W Szwecji brak

rąk do pracy

SZTOKHOLM (PAP). W związku z ostrym brakiem sił roboczych w Szwecji, obliczył docent Hannes Hyrenius z Lund, iż jeśli przemysł szwedzki ma się rozwijać w dalszym ciągu w tym samym tempie, kraj będzie potrzebował do roku 1960 po 50.000 robotników zagranicznych rocznie.

La Guardia w Pradze

PRAGA (PAP). Przyjęcie przybyłego tu dyrektora UNRRA La Guardia miało charakter niezwykle uroczysty. W czasie recepcji, wydanej na jego cześć, **prezydent dr. Benesz wręczył mu insygnia najwyższego orderu czechosłowackiego Białego Lwa pierwszej klasy.**

Tutejsza prasa podkreśla przyjazne nastawienie La Guardii wobec Czechosłowacji, wspominając o jego osobistej przyjaźni z dr. Beneszem.

Eksplozja w Berlinie

BERLIN (PAP). **6-ciu żołnierzy amerykańskich zostało zabitych a trzech odniosło rany podczas eksplozji i pożaru w garażach policyjnych w Neukoeln, robotniczej dzielnicy Berlina.**

Prowadzone są dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Odpowiedź rządu tureckiego

na notę radziecką w sprawie Dardaneli

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera ze Stambułu, rząd turecki przypuszczalnie zaprotestuje przeciwko rzekomym próbom „ograniczenia suwerenności i niepodległości Turcji" w swej odpowiedzi na notę radziecką, w której Związek Radziecki domaga się rewizji konwencji w Montreux w tym sensie, aby Związek Radziecki brał udział w obronie cieśnin.

Nota turecka, ostatecznie opracowana na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów, ma być wkrótce doręczona profesorowi Winogradowowi, ambasadorowi Związku Radzieckiego w Turcji.

Nota ta, wyrażająca jakoby gotowość zmodyfikowania reżimu w cieśninach zgodnie z obecnymi warunkami międzynarodowymi, przypomina jednak, że rewizja konwencji, zawartej w Montreux w r. 1936, wymaga zgody wszystkich sygnatariuszy.

STANOWISKO BRYTYJSKIE

LONDYN (PAP). Według informacji agencji Reutera, Wielka Brytania uważa, że rozmowy w sprawie rewizji konwencji w Montreux z r. 1936, która reguluje sprawę Dardaneli, powinny być podjęte przez konferencję państw-sygnatariuszy, w miarę możności z wyjątkiem tych, które walczyły po stronie osi, a z dopuszczeniem Stanów Zjednoczonych. Gdyby konferencja taka została zwołana — wzięliby w niej udział przedstawiciele ZSRR, Francji, Turcji, Wielkiej Brytanii, Jugosławii i Grecji, które były sygnatariuszami konwencji, jak również przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

Spichlerz międzynarodowy

ma być zorganizowany dla celów niesienia pomocy krajom głodującym

WASZYNGTON PAP. Rząd amerykański zaaprobował główne zasady projektu wysuniętego przez sir Johna Boyd, dyrektora organizacji do spraw wyżywienia i rolnictwa.

Projekt ten przewiduje utworzenie międzynarodowego zapasu żywności dla umożliwienia dostarczenia nadwyżki produktów na specjalnych warunkach państwom potrzebującym.

Deklaracja Czang-Kai-Szeka

Zapowiedź utworzenia rządu koalicyjnego

LONDYN (PAP): Jak donosi z Nankinu agencja Reutera, Czang-Kai-Szek złożył deklarację polityczną, zawierającą program rządu ujęty w 6-ciu punktach. Zapowiedział on między innymi powołanie rządu konstytucyjnego w najbliższej przyszłości: Czang-Kai-Szek wygłosił przemówienie w Ruling w prowincji Kingsi, w pierwszą rocznicę kapitulacji Japonii. Oświadczył on, że 12 listopada zbierze się zgromadzenie narodowe. Jednym z 6-ciu punktów programu rządowego jest zapowiedź rozszerzenia podstaw rządu przez włączenie doń członków wszystkich ugrupowań politycznych w celu doprowadzenia do porozumienia pomiędzy partiami. Czang-Kai-Szek oświadczył: **„Nie chcę dopuścić, aby owoce zwycięstwa przepadły w jednej chwili. Nie chcę odstąpić od decyzji spełnienia mego obowiązku i doprowadzenia do uspokojenia i zjednoczenia Chin** oraz wprowadzenia w naszym **kraju ustroju demokratycznego".**

Repatrianci z Anglii

przybyli statkiem pasażerskim do Gdańska

GDAŃSK (PAP). Do portu w Gdańsku wpłynął angielski statek parowy „Clar Lamont" z repatriantami, wojskiem polskim z Anglii w ilości 1.688 osób.

Tuka skazany na śmierć

PARYŻ PAP. Agencja „France Presse" donosi z Pragi, że słowacki „Laval" Tuka został skazany na śmierć przez powieszenie przez najwyższy trybunał słowacki. Tuka wyraził żal z powodu swoich błędów i prosił sędziów o wzięcie pod uwagę, że był on tylko „nieszczęśliwym i niewinnym starcem".

Niebezpieczna gra

protektorów Niemiec tym razem się nie uda

Wiadomo nam jest dobrze, że przyznanie Polsce jej obecnych granic zachodnich nastąpiło w Poczdamie nie bez poważnego oporu. Opór ten, choć silny, został przełamany na naszą korzyść, dzięki poparciu Zw. Radzieckiego. Choć spór ten został rozstrzygnięty dla nas pozytywnie, Poczdam przeszedł już do historii, warto się jednak zastanowić, gdzie leży źródło pewnych tendencji polityki brytyjskiej, które ujawniły się na konferencji poczdamskiej, a także w licznych posunięciach, które po niej nastąpiły.

Anglia była jednym z państw, które brały udział w wojnie z hitlerowskimi Niemcami. Anglia na skutek błędów swej przedwojennej polityki była przez pewien czas poważnie zagrożona przez niebezpieczeństwo niemieckie. Skąd się więc wzięło, że mimo tych wszystkich doświadczeń po wygranej wojnie, pewne sfery mające decydujący głos w Londynie, nawracają do popierania interesów niemieckich przeciw Polsce?

Wytłumaczenie tego zjawiska szukać należy w tradycyjnej polityce brytyjskiej „równowagi sił", która wyraża się popieraniem wysiłków niemieckich, mających na celu odrodzenie imperializmu niemieckiego, po każdej zadanej im klęsce. Wytłumaczenia tego zjawiska szukać należy w latach po pierwszej wojnie światowej, kiedy to politycy angielscy sprawili, że Polska otrzymała tak bardzo niekorzystne dla siebie granice z Niemcami.

Snop światła na to zagadnienie rzuca historyk radziecki Manusiewicz w pracy swej opublikowanej częściowo w „Wiadomościach Akademii Nauk ZSRR". Wg Manusiewicza istniała poważna różnica poglądów po pierwszej wojnie światowej, między mocarstwami sprzymierzonymi, na zagadnienie granic polsko-niemieckich.

„2 listopada 1918 r. — pisze Manusiewicz — na posiedzeniu Najwyższej Rady Sprzymierzonych w trakcie dyskusji nad warunkami zawieszenia broni z Niemcami, Marszałek Foch zalecił nakazanie Niemcom opuszczenia całego terytorium Polski, to znaczy wszystkich ziem polskich sprzed pierwszego rozbioru, z Gdańskiem włącznie".

Angielski minister spraw zagranicznych Balfour i płk House sprzeciwili się jednak zdecydowanie temu żądaniu. Podobnie rzecz się miała ze sprawą Śląska, którego ludność była w większości polska. Podczas gdy Wilson zdecydowanie odrzucił pretensje niemieckie, Lloyd George obstawał przy plebiscycie, który w rezultacie przyniósł podział ziemi śląskiej. Tenże sam Lloyd George przeciwstawił się przyznaniu Polsce Gdańska, gdyż jego zdaniem Niemcy mogły na skutek tego odmówić podpisania traktatu pokojowego.

Ciekawe jest stwierdzenie Manusiewicza

„W planach kierowników Paryskiej Konferencji Pokojowej właściwie interesy Polski nie były brane pod uwagę. Polska była tylko jedną z dźwigni politycznych. Okazało się, że podczas przygotowywania traktatu wersalskiego, polskie interesy narodowe nie miały swego przedstawiciela na Konferencji Pokojowej..."

„Nie interesy Polski, nie obiektywna, sprawiedliwa ocena ich potrzeb, lecz walka o sfery wpływów i hegemonię polityczną inspirowały kierowników wielkich mocarstw w ostrej walce z powodu Polski i Niemiec".

Ówczesny premier angielski był zdania, że konferencja powinna rozstrzygać zagadnienie pokoju z Niemcami pod kątem walki z „niebezpieczeństwem bolszewickim". Wydaje nam się, że ta ostatnia ocena Manusiewicza oddaje istotę rzeczy.

W ramach tak prowadzonej polityki sprawa polska, interesy polskie, nie istniały i nie mogły być brane w rachubę. O wiele cenniejszy towar w montowaniu bloku sił antyradzieckich, przedstawiały przecież Niemcy. Dlatego popierano wówczas ich postulaty na wschodzie. Mimo że było to przecież państwo, które do niedawna znajdowało się w przeciwnym obozie wojennym. W ten sposób polityka antyradziecka ówczesnej Anglii w okresie Konferencji Pokojowej była i musiała być siłą rzeczy polityką antypolską.

W końcowych wnioskach swej pracy, Manusiewicz stwierdza:

„W całokształcie Paryska Konferencja Pokojowa podczas rozstrzygania sprawy polskiej poszła wyraźnie drogą zaspokojenia pretensji imperializmu niemieckiego. Konferencja nie tylko, że nie przyznała Polsce swobodnego dostępu do morza, nie tylko odmówiła rozpatrzenia sprawy granicy polsko-niemieckiej pod kątem zagwarantowania bezpieczeństwa Polski, lecz nawet nie dotrzymała swej zasadniczej obietnicy włączenia w skład Polski całej ludności polskiej.

Jest całkowicie jasne, że naród polski, który tak drogo zapłacił za egoizm polityków, którzy ustalali granicę polsko-niemiecką po pierwszej wojnie światowej, dąży do tego, aby w wyniku drugiej wojny światowej zostało utworzone rzeczywiście silne, niepodległe Państwo Polskie, jednoczące w granicach Polski cały naród polski, wszystkie ziemie polskie; państwo z zagwarantowanym swobodnym dostępem do morza, osłonięte przed groźbą agresji niemieckiej strategicznymi granicami na Odrze i Nisie, mające do dyspozycji potężną bazę przemysłową Śląska i uwolnione od stałej groźby napadu z Prus Wschodnich" — konkluduje Manusiewicz.

Kto się dziś tym naszym życiowym postulatom, wynikającym z tragicznych doświadczeń historii przeciwstawia? — zapytujemy od siebie. Odpowiedź będzie jasna. Te same siły, które podobnie jak w r. 1918 i w latach następnych chciały zdobyć w Niemczech sojusznika dla rozgrywki ze wschodem. Te same wielkokapitalistyczne koła londyńskiego City, które po raz drugi, podobnie jak po pierwszej wojnie światowej, dążą do odrodzenia imperializmu niemieckiego.

I dziś, podobnie jak przed laty i na całej przestrzeni okresu międzywojennego, że wymienimy tylko Monachium, antyradziecka polityka tych kół splata się nierozerwalnie z polityką antypolską. Historia się powtarza. Jest jednak zasadnicza różnica między chwilą obecną, a okresem kiedy ustalano granice po pierwszej wojnie światowej. Inny jest układ sił wielkich potęg światowych. Wrogie nam i filoniemieckie koła zagranicznej finansjery nie mogą już decydować w takim stopniu co dawniej. Dlatego nad Odrą i Nisą pozostaniemy. **A. K.**

O co tu chodzi?

Niejeden spośród czytelników gazet ze zdziwieniem, a może nawet z irytacją przyjmował wiadomości o przewlekłym sporze proceduralnym na konferencji pokojowej w Paryżu. Sprawa na pozór mogła się wydawać błaha: chodziło przecież tylko o sposób przegłosowywania wniosków i zaleceń dla Wielkiej Czwórki, o przyjęcie zasady większości kwalifikowanej (2/3), bądź też zwykłej, innymi słowy — o szczegół natury proceduralnej. Dyskusja nad tym „szczegółem", chwilami ostra i gorąca, zajęła jednak w komisji regulaminowej aż dziesięć dni czasu, a zakończona została, jak wiadomo, przyjęciem kompromisowej propozycji brytyjskiej, według której uznano obydwa sposoby głosowania, z tym, że zarówno zalecenia przyjęte większością zwykłą, jak kwalifikowaną będą przedkładane Wielkiej Czwórce (Radzie czterech ministrów spraw zagranicznych).

Spór o „szczegół proceduralny" miał jednak charakter **o wiele głębszy i poważniejszy,** niżby to powierzchownie sądzić można. Była to bowiem, wyraźnie mówiąc, walka o przygotowanie gruntu pod **merytoryczne** uchwały konferencji, walka, której wynik przesądzał w wielkim stopniu **zasadniczą** treść i sens przygotowanych traktatów pokojowych.

Prosta arytmetyka wskazuje, że w łonie każdego zgromadzenia łatwiej jest osiągnąć większość zwykłą niż kwalifikowaną. W danym przypadku, wobec udziału 21 państw na konferencji pokojowej, ta pierwsza większość wynosi 11 głosów, podczas gdy kwalifikowana — 14. Dlatego też mocarstwa anglosaskie, przewidując możliwość tarć i sporów w poszczególnych kwestiach, usiłowały — wbrew poprzedniej decyzji Rady 4 Ministrów — przeforsować obecnie zasadę zwykłej większości w głosowaniu, aby w ten sposób zabezpieczyć sobie tę łatwiejszą do osiągnięcia większość, majoryzującą choćby jednym tylko głosem wolę pozostałych uczestników konferencji. Jak powiedzieliśmy wyżej, 11 głosów to nie 14, i właśnie ta różnica trzech głosów, niezbędnych do prawomocności uchwały, mogłaby w niejednym razie odegrać rolę decydującą.

Otwarte wystąpienie przeciwko własnym decyzjom, poprzednio uchwalonym przez Wielką Czwórkę, nie było dla mocarstw aglosaskich sprawą łatwą i wygodną. Dlatego też — jako niespodziewany obrońca formuły zwykłej większości — zjawił się na widowni konferencyjnej delegat Australii, p. Evatt, który pod dymną zasłoną bardzo „demokratycznej" frazeologii próbował wypełnić wolę swych potężnych mocodawców, forsując wnioski sprzeczne z zasadą większości kwalifikowanej.

Wbrew szumnym oświadczeniom p. Evatta, popartym przez niektóre państwa zachodnio-europejskie, jego właśnie wnioski, a nie zasada 2/3 głosów, skrępowałyby wielu uczestników konferencji, uniemożliiwając im obronę przed niebezpieczeństwem łatwej majoryzacji. Niebezpieczeństwo to groziło zwłaszcza państwom wschodniej i południowo-wschodniej Europy, których interesy i dążenia, po ciosach i doświadczeniach okupacji niemieckiej, różnią się niekiedy znacznie od celów politycznych państw anglosaskich i ich zamorskich satelitów. **Stan materialny i świadomość krajów zniszczonych przez najazd są, oczywiście, inne, niż krajów, które z hitleryzmem zetknęły się tylko na liniach frontów.**

Dzięki stanowczej postawie delegacji radzieckiej która poparta została przez znaczną liczbę obradujących, podstępne zabiegi p. Evatta nie odniosły skutku, a charakterystyczny spór wstępny zakończył się kompromisem. W toku dalszych obrad nad traktatami pokojowymi okaże się, w jakim stopniu ten kompromis wytrzyma próbę nieuniknionych starć i dalece zdoła zbliżyć wzajemnie opinie sprzeczne, przyczyniając się w ten sposób do utrwalenia dzieła pokoju.

B. D.

Strajk kopaczy złota w Transwaalu

Marsz głodowy na Johannisburg

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że od kilku dni w kopalniach złota w Transwaalu strakują górnicy — krajowcy, domagając się podwyższenia płacy do 10 szylingów dziennie i polepszenia warunków pracy. Strajk ogarnął cały szereg kopalni. We środę 13 kopalni było nieczynnych. Na terenie niektórych z nich doszło do starć strajkujących z policją, wysłaną przez zarząd kopalni dla przywrócenia porządku.

Policja, uzbrojona w pałki, atakowała w sile kilkuset ludzi tłum strajkujących, którzy zaczęli bronić się kamieniami. 18 związków zawodowych w Transwaalu zapowiedziało 48-godzinny strajk demonstracyjny dla poparcia strajku górników. 4000 krajowców, pracujących w jednej z kopalń, przedsięwzięło **„marsz na Johannensburg". Zostali** oni jednak zatrzymani i zawróceni przez policję. Strat w ludziach nie było. Przewiduje się, że strajk protestacyjny ogarnie od 80 — 150 tys. krajowców.

Nowe banknoty 1000 złotowe

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 16 sierpnia wprowadza w obieg nowe bilety bankowe 1000 złotowe 2-ej emisji z datą Warszawa 15 stycznia 1946 r., podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika. Bilety te wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W". Wymiar nowego biletu 1000 złotowego wynosi 182 x 97 mm. Całość biletu jest utrzymana w kolorze brunatno-brązowym, czerwono-brązowym i brunatno-żółtym. Numeracja w kolorze karminowo-czerwonym znajduje się pośrodku na dole i taka sama na marginesie u góry biletu. Na stronie przedniej znajduje się postać górnika i robotnika metalowego, na stronie zaś odwrotnej znajduje się fragment ośrodka przemysłowego.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 1000 złotowe emisji 1945 są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

SZWAJCARSKIE BARWNIKI DLA POLSKIEGO WŁÓKIENNICTWA

W ramach polsko-szwajcarskiej umowy handlowej, w dniu 10.8.1946 r. nadszedł w linii powietrznej wprost z Bazylei pierwszy transport skoncentrowanych barwników dla przemysłu włókienniczego w ilości 2,5 ton. Dalsze transporty w ilości około 45 ton spodziewane są w kraju w najbliższych dniach.

Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla należytego rozwoju pracy w przemyśle włókienniczym, ze względu na wielki niedobór barwników na rynku krajowym.

Światowa Federacja Związków

poprze robotników polskich - oświadcza Louis Saillant - sekretarz Federacji na wiecu robotniczym w Warszawie

W poniedziałek, w wielkiej sali KRN, sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych ,Louis Saillant, wygłosił przemówienie, treść którego w skróceniu podajemy poniżej.

Światowa Federacja Związków Zawodowych powstała w czasie ostatniej wojny.

W lutym 1945 r. odbyła się w Londynie pierwsza konerencja światowa Związków Zawodowych. Wypadki wojenne uniemożliwiły wcześniejsze zwołanie konferencji. Dzięki temu, że konferencja rozpoczęła się w lutym 1945 r. mogły w niej wziąć udział kraje tylko wyzwolone.

Przyjęto zasadę, że reprezentacje krajów walczących z okupantem będą brały udział w powstającej organizacji w stosunku od ich udziału w walce z okupantem. „Wtedy ja sam postawiłem wniosek — oświadcza Saillant — ażeby delegacje ówczesnego „Komitetu Lubelskiego", delegacja polskich związków zawodowych i polskich robotników była natychmiast przyjęta do Światowej Federacji Związków Zawodowych. Oczywiście nie wszyscy zrozumieli wówczas stanowisko delegacji francuskiej, ale ja już wtedy uważałem, że lepiej mieć rację trochę za wcześnie niż trochę za późno.

6 maja, na zebraniu Światowej Federacji w Paryżu delegacja polskich związków zawodowych z p. Witaszewskim na czele została powitana jako prawdziwa reprezentacja polskiego ruchu robotniczego.

NIE MOŻE BYĆ POKOJU BEZ ZSRR

„Czy chce się dziś zrobić po tej straszliwej wojnie ten sam pokój — pyta Saillant — jaki zrobiono po wojnie 1914 — 1918 r. za błędy i niedociągnięcia tamtego pokoju, musimy przejąć pewną część odpowiedzialności i my, pracownicy całego świata. Ażeby dziś było inaczej, muszą zajść zmiany w naszym ruchu zawodowym, w naszych metodach. W roku 1918 tragedią ruchu robotniczego było rozbicie wewnątrz poszczególnych krajów i rozbicie na arenie międzynarodowej. Ta wielka zmiana, która zaszła od roku 1919 do 1945 polega właśnie na tym, że ruch związkowy nie jest już rozbity — że utworzona została jedna, wielka Światowa Federacja". (oklaski). Podkreślając znaczenie wejścia do Federacji związków zawodowych radzieckich, Saillant oświadcza:

„Chciałbym, ażeby mnie usłyszeli politycy, obradujący obecnie na Konferencji Pokojowej w Paryżu. Tak jak nie może być pokoju bez udziału Związku Radzieckiego, tak nie może być Światowej Federacji Związków Zawodowychc bez wielkiego i pełnego współudziału związków radzieckich. (oklaski). Bez ciężkiej pracy 27 milionów robotników rosyjiskich i bez wspaniałej walki Armii Czerwonej, ci wszyscy, którym się nie podoba dzisiejszy pokój, byliby jeszcze pod butem hitlerowskim" (oklaski).

W dalszym ciągu p. Saillant omawia cele i zadania Światowej Federacji.

Jednym z głównych celów Federacji jest wytępienie faszyzmu bez względu na to, pod jaką formą i nazwą występuje. (oklaski).

„Myślę — ciągniep. Saillant — że nie potrzebuję tu wymieniać pewnego generała oraz band leśnych w Polsce" (oklaski).

KTO STWARZA NAJWIĘKSZE TRUDNOŚCI?

Omawiając dotychczasowe wyniki działalności Światowej Federacji, p. Saillant, zwraca uwagę na trudności, jakie czyni się Federacji w uczestniczeniu w Radzie Gospodarczej ONZ. Komitet wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych na ostatnim posiedzeniu potępił jednomyślną uchwałą stanowisko dwóch państw, stwarzających największe trudności, tj. Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. (oklaski). Państwami, które najbardziej przyczyniają się do zapewnienia Federacji należytego miejsca w ONZ są Polska, Czechosłowacja, Związek Radziecki i Francja. (oklaski).

Cytując, znane powiedzenie Churchilla, p. Saillant wyraża przypuszczenie, że żelazna kurtyna sięga raczej od brzegów Tamizy do drapaczy chmur w Nowym Jorku. Chciałbym mieć zaufanie do angielskich i amerykańskich związków zawodowych„ że potrafią wpłynąć na zmianę stanowiska swych rządów. Sprawa uczestnictwa Federacji w ONZ będzie postawiona na Zgromadzeniu Narodów Zjednocznych 24 września br.

„Przypominamy p. Bevinowi — oświadcza p. Saillant — że gdy był ministrem pracy w rządzie Churchilla, podczas obrad londyńskiej konferencji Federacji — oświadczył wraz z p. Attlee, że nie można budować pokoju bez pomocy związków zawodowych, tak jak nie można było prowadzić wojny bez ich pomocy". Oklaski).

SILNYM GŁOSEM PRZEMAWIAĆ DO NIEMCÓW

Światowa Federacja przeprowadza ankietę celem stwierdzenia, jak odradza się niemiecki ruch zawodowych. Okazuje się, że cały naród niemiecki musi iść do szkoły demokracji (oklaski). Związki Zawodowe w Niemczech nie są jeszcze w stanie dać dowodu, że są rzeczywiście organizacjami demokratycznymi. Powinniśmy im dopomóc. „Nie marzymy o tym, żeby cały naród niemiecki zginął, tak jak Niemcy marzyli, żeby zginął naród polski lub naród francuski. Ponieważ dali oni dowody, że tak bardzo lubią maszerować równym krokiem i słuchać silnego głosu — jesteśmy zdecydowani przemawiać do nich silnym głosem i kierować ich marszem ku demokracji" (burzliwe oklaski).

Byliśmy ich ofiarami — sądzę, że teraz role powinny się dowrócić. Wszystko co możemy im obiecać — to to, że nigdy nie ucierpią od nas tyle, ile myśmy od nich przez te 5 lat ucierpieli" (oklaski). Pierwszą próbą, na jaką należy, zdaniem p. Saillant, wystawić Związki Zawodowe niemieckie, winna być ich działalność w kierunku denazifikacji Niemiec. Będzie to próba bardzo długa, gdyż umysły młodzieży niemieckiej są zatrute.

Dlatego też Polacy i Francuzi — bezpośredni sąsiedzi Niemiec — muszą być gotowi uścisnąć sobie ręce, gdyby to znowu było konieczne w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego (długotrwałe oklaski).

Światowa Federacja Związków Zawodowych otworzyła nową erę dla ludów kolonialnych i ludów, pozostających pod mandatem. Powstały nowe organizacje związkowe w Kongu Belgijskim, na Malajach, w Birmie, Syjamie, na Filipinach, Korei, wreszcie w Iranie. Wszystkie te Związki przystąpiły do Światowej Federacji, dzięki czemu liczba członków Federacji powiększyła się w ciągu 10 miesięcy o 3 miliony.

ŚLADAMI MUSSOLINIEGO I HITLERA... PODĄŻA PREMIER GRECKI

Są i wielkie trudności. Np. rząd grecki niedawno rozwiązał Biuro Centralne Związków Zawodowych Greckich, mimo, że wiedział doskonale, że kongres greckich związków zawodowych został powołany w sposób najzupełniej demokratyczny, czego dowodem może być, że uczestniczyli w nim w imieniu Federacji Światowej przedstawiciele: brytyjski, francuski i radziecki.

Federacja Światowa uważa w dalszym ciągu rozwiązane Biuro za jedynie legalną i demokratycznie wybraną reprezentację greckich związków zawodowych (oklaski).

„Dziwna rzecz — oświadcza p. Saillant — w roku 1933 Hitler wysłał policję do centrali niemieckich związków zawodowych i rozwiązał je. W roku 1927 Mussolini zrobił to samo i oto dziś premier grecki stosuje w swym kraju te same metody, które stosowali Hitler i Mussolini, zasiadając równocześnie na konferencji pokojowej, która ma ustalić pokój dla narodów walczących z Hitlerem i Mussolinim".

P. Saillant zapowiada, że natychmiast po powrocie do Paryża, podpisze wraz z Leonem Jouhaux, który powraca z Grecji, deklarację w tej sprawie. Rząd grecki został zresztą zdemaskowany kilka dni temu na konferencji paryskiej. Delegat Jugosławii oświadczył mianowicie, że rząd grecki przedstawił niedawno marszałkowi Tito propozycję w sprawie rozbioru Republiki Albańskiej.

SPRAWA HISZPANII

Przechodząc do sprawy hiszpańskiej p. Saillant przypomina zorganizowane przez związki zawodowe we wszystkich krajach manifestacje przeciwko generałowi Franco. Należy mieć nadzieję, że Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjmie propozycję delegata Polski, zmierzającą do zniszczenia tej ostatniej pozostałości faszyzmu w Europie (oklaski). Generała Franco, który popierał Niemcy hitlerowskie i Włochy Mussoliniego, utrzymują przy władzy nie interesy ludu hiszpańskiego, a międzynarodowi kapitaliści.

„Jak długo jeszcze będzie trwała ta komedia? — pyta Saillant — jak długo jeszcze będą pewni ludzie dawali lekcje demokracji Polsce, podtrzymując równocześnie władzę generała Franco?" (oklaski).

WZMACNIAĆ JEDNOŚĆ MIĘDZYNARODOWĄ

Świat jest obecnie w stanie kryzysu. Są siły, które dążą do trzeciej wojny światowej, nie chcąc zrzec się swych przywilejów. Trudności społeczne zjawiające się w niektórych krajach spowodowane są tym, że niektóre państwa nie chcą postępu i przeciwstawiają się rozwojowi demokracji, nie rozumiejąc jak druga wojna światowa zmieniła świat. A zmiany są wielkie.

P. Saillant przytacza jako przykład kopalnie i huty śląskie, które właśnie zwiedził. Są one teraz własnością ludu polskiego, co z pewnością nie sprawia przyjemności międzynarodowym finansistom, w tym również niektórym Francuzom — ale powoduje prawdziwą radość sześciu milionów związkowców francuskich (oklaski).

„Interesy Francji — stwierdza p. Saillant — to nie są interesy bankierów francuskich. Interesy Francji polegają na tym, aby decydowały siły ludowe, aby Polska odbudowała się jak najprędzej i rozwinęła się jak najlepiej pod względem przemysłowym, aby te wspaniałe porty na Bałtyku, które widziałem, przyczyniły się do rozwoju handlu polskiego i do rozwoju całego kraju. Interes Francji polega na tym, aby lud polski był panem w swoim własnym kraju" (oklaski).

W dalszym ciągu p. Saillant podkreśla, że przede wszystkim należy wzmocnić jedność międzynarodową. To jest najważniejszy cel Światowej Federacji Zw. Zawodowych.

W Polsce świadomość tego celu jest wielka. Robotnicy polscy rozumieją znaczenie międzynarodowej jedności i mogą całkowicie liczyć na poparcie Światowej Federacji (oklaski). Mogą oni również zawsze liczyć na gorące serca i braterską dłoń związkowców we Francji (długotrwałe oklaski).

Naprężona sytuacja na Węgrzech

W Budapeszcie panuje powszechne przekonanie, że stabilizacja polityczna nowej demokracji węgierskiej uzależniona jest w głównej mierze od ustabilizowania się sytuacji gospodarczej. Ta zaś z kolei musi się oprzeć na zwiększeniu produkcji i na powrocie złota węgierskiego z USA. Nowa waluta węgierska oparta już będzie na złocie.

Sytuacja materialna klasy robotniczej na Węgrzech jest niesłychanie ciężka. Pieniędzy otrzymanych tytułem zarobku wystarczą zaledwie na pokrycie przejazdów tramwajowych i wykupienie chleba na kartki.

Robotnicy otrzymują w miejscu pracy przydział żywnościowy, którego wartość odżywcza równa się 2 tysiącom kalorii dziennie. Ponadto każdy pracujący otrzymuje w miejscu pracy posiłek dla siebie i pół obiadu dla żony i dla każdego dziecka. O dokupywaniu żywności nikt nawet nie marzy. Jedynie spekulanci mogą sobie pozwolić na kupowanie żywności w sklepach. Związanie przydziałów z miejscem pracy miało pewną dodatnią stronę, zmusiło bowiem wiele osób, dotąd nie pracujących, do pójścia do przemysłu lub objęcia stanowisk w urzędach.

Od chwili zakończenia wojny produkcja przemysłowa na Węgrzech znacznie wzrosła. Wydobycie węgla zdwoiło się, a inne gałęzie przemysłu osiągnęły już 70 proc. poziomu przedwojennego Odbudowano również częściowo transport zniszczony całkowicie przez Niemców w chwili wycofania się z Węgier.

Sytuacja polityczna na Węgrzech wciąż jeszcze jest bardzo naprężona. W ciągu ostatnich 2 miesięcy odkryto kilka spisków faszystowskich w różnych częściach kraju. W szkołach klasztornych znaleziono składy z bronią. W ciągu ostatnich tygodni władze wykryły związki między faszystami węgierskimi, a Katolicką Organizacją Młodzieżową oraz skautingiem węgierskim pozostającym pod wpływami kleru. Obie organizacje młodzieżowe zostały czasowo rozwiązane. Będą mogły one wznowić działalność pod nowym kierownictwem.

W łonie prawicowej Partii Drobnych Rolników rozpoczął się poważny ferment. Większość tej partii byłaby skłonna przystąpić do koalicji Jedności Narodowej. Takie przesunięcie w układzie politycznym na Węgrzech możliwe byłoby jedynie po usunięciu z szeregów Partii Drobnych Rolników elementów skrajnie reakcyjnych i pro faszysowskich.

Poważnym krokiem naprzód na drodze do wykorzenienia faszyzmu węgierskiego będzie wydanie nowego prawa wyborczego, na mocy którego wszyscy byli hitlerowcy pozbawieni zostaną prawa głosu. Prawo to wejdzie w życie przed wyborami samorządowymi, które mają się odbyć w najbliższym czasie.

Jarosław Hasek 168)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

Albo ułoży modlitewkę i dostanie reńskiego w rączki do rączki, albo może sobie za dwa tygodnie iść gdzie będzie chciał. Pan Tauchen pocił się nad tą modlitewką przez całą noc, a gdy rano przyszedł otwierać sklep, był jak z krzyża zdjęty, a nie miał nic napisanego. Zapomniał nawet jak się ten święty od ziółek dla krów nazywa. Poratował go w tej biedzie nasz służący Ferdynand. Był to chłopak i do tańca i do różańca. Gdy na strychu suszyliśmy rumianek, to zdejmował buty, łaził po tym rumianku i uczył nas, jak trzeba robić, żeby się nogi nie pociły. Łapał na strychu gołębie, umiał otwierać biurka, w których były pieniądze i uczył nas robić różne kawały z towarem. Ja poznosiłem sobie do domu, tyle leków, że miałem aptekę lepszą, niż w klasztorze Miłosiernych Braci. I ten Ferdynand poratował pana Tauchena. — Niech pan da — powiada do pana Tauchena, — popatrzę, co i jak. A pan Tauchen zaraz mu z wielkiej uciechy kazał przynieść piwa. Zanim przyniosłem piwo, już mój Ferdynand miał połowę modlitewki i czytał nam:

Z nieba przynoszą ziółka święte,
Ratuj nimi bydło wzdęte.
Wrowa, wół, jałówka, cielę,
Niech pije Kokoszki ziele,
Które dobrze smakuje
I od wzdęcia ratuje...

Potem zaś, gdy się napił piwa i poprawił tinktura amara, wszystko poszło jak po maśle i za chwilę modlitewka była gotowa.

Święty Peligryneus wynalazł te zioła,
Po dwie renskie paczka każdy kupić [zdoła.
Chroń swe biedne bydło, Peligrynie [święty,
Z lubiącymi twe zioła woły i cielęty!
Niech gospodarz będzie razem [z bydłem zdrowy,
Święty Peligrynusie, chroń nam nasze [krowy!

Pan Kokoszko przyszedł niebawem i pan Tauchen poszedł za nim do kantorku, a gdy wyszedł po chwili, pokazał nam dwa reńskie. Nie jeden jak mu pan Kokoszko obiecał, ale dwa. I chciał jeden z nich dać Ferdynandowi, ale służącego opętał nagle szatan mamony. Nie chciał renskiego, ale powiada, albo wszystko, albo nic. Więc ten pan Tauchen nie dał mu nic i oba renskie schował do kieszeni, a mnie zaciągnął do magazynu, dał mi po łbie i rzekł, że dostanę jeszcze lepiej, gdybym się odważył powiedzieć, że to nie on napisał tę modlitewkę. Nawet gdyby Ferdynand poszedł na skargę, to i tak mam mówić, że kłamie. Tak mi rozkazał i musiałem na to przysiąc przed balonem estragonu.

(D. c. n.)

Dwie paczki papierosów

za wywiad z synem Wilhelma II-kronprinzem. Ten pan jest też „antyhitlerowcem“

Osobliwością małej mieściny Hechingen w strefie francuskiej Niemiec jest widniejący zdala zamek, posiadający (jak wszystkie zresztą zamki) wieże, tarasy, a nawet i podejrzanie trzeszczący most, zawieszony nad przepaścią. Do tego to zamku, będącego rodową siedzibą niemieckich Hohenzollernów wkroczyła pewnego dnia młoda zagraniczna dziennikarka, przynosząc ze sobą w torebce dziennikarski notesik, pióro wieczne i... dwa pudełka papierosów Camel.

Cel wycieczki do zamku nie był bynajmniej turystyczny: wiele jeszcze wody upłynie w Odrze i w Renie, zanim dziennikarze zaczną zwiedzać Niemcy tylko jako turyści. Przedsiębiorcza dziennikarka nie była ciekawa widoku pseudogotyckich wieżyc, natomiast interesował ją, jako „zabytek“ pan tego zamczyska, ostatni z rodziny Hohenzollernów — „sam“ przebywający jeszcze w Niemczech — syn Wilhelma II — kronprinz.

Już w miasteczku uprzedzono dziennikarkę, że wprawdzie „jego wysokość“ przyjmuje chętnie odwiedziny, ale każe sobie za to składać daninę i to w postaci papierosów.

„Tylko niech pani nie zapomni: kronprinz pali najchętniej Camele!“ — taka była ostatnia przestroga na drogę.

Camele, Owszem. Kupimy. 40 papierosów — to niezbyt wysoka cena za wyjątkowy „zaszczyt“ przeprowadzenia rozmowy z potomkiem tego, który pierwszy w XX stuleciu wzniecił w Europie pożar.

— Pani pozwoli do salonu? Jego królewska wysokość jest najwidoczniej uradowany z odwiedzin, które przerwały monotonię życia na zamku. Pokoje są dobrze już zniszczone. Przez całą zimę zamek był nieopalany i „jego wysokość“ musiał kontentować się małym skromnym mieszkankiem na dole w miasteczku.

Zato teraz... z satysfakcją oprowadza gościa po komnatach. O, tu na tej ścianie wisi wizerunek drzewa genealogicznego naszej rodziny. Czy nie uważa pani (i tu twarz kronprinza rozpromienia się na widok pierwszego zaofiarowanego mu uprzejmie Camela), że na tym miejscu należałoby nakręcić film, dobry film historyczny?

Kronprinz mówi powoli po francusku z lekkim angielskim akcentem. Jest bardzo uprzejmy.

— Czy znał pan Hitlera osobiście?

— Czy go znałem?! Zmusiłem go raz nawet do milczenia.

— W jaki sposób?

— Przy jednej jedynej rozmowie, jaką z nim odbyłem, mówił tyle, że nie miałem możności replikowania. Wówczas wyrżnąłem pięścią w stół i krzyknąłem: Teraz ja mówię! Hitler istotnie zamilkł. Zdaje się, że ze zdumienia. Coś podobnego jeszcze mu się nigdy przedtem nie przytrafiło...

— Czy należał pan do partii?

— Ależ, broń Boże! Proponowali mi to wprawdzie kilkakrotnie, chcieli mnie nawet zrobić generałem, ale ja wolałem trzymać się na uboczu. Po kapitulacji zostałem wzięty do niewoli przez Francuzów. Trzy tygodnie spędziłem w areszcie w pokoju hotelowym. Bardzo, bardzo uprzejmie. Potem przekonali się, że jestem nieszkodliwy. Ach, Francuzi, to czarujący naród...

Mam teraz nawet samochód do dyspozycji. Takiego małego Opla. Dawniej miałem (tu lekkie westchnienie) stukonną maszynę.

—A gdzież ... z pańskiej stajni?

— Zostały w Prusach...

— Nie zamierza pan tam powrócić?

— Ja? Do Prus?!!! Ależ proszę pani, przecież tam teraz S y b e r i a!...

— Jak sobie pan wyobraża rozwiązanie problemu powojennych Niemiec?

— Trudno mi na ten temat coś powiedzieć. Już od roku nie miałem prawie żadnej styczności z moimi p o d d a n y m i.

Kronprinz patrzy smętnie na stojący w kącie pokoju radioodbiornik.

— Słucham często radia. Tyle się teraz mówi o demokracji. Cóż to jest właściwie? Pod rządami mojego ojca mieliśmy jeszcze mniej do powiedzenia, niż p r e z y d e n t T r u m a n mo że powiedzieć dzisiaj.

Baaardzo ciężki problem! Młodzież niemiecka? Baaardzo trudne zagadnienie. Ona, widzi pani, jest przyzwyczajona do dyktatury...

„Jego wysokość“ pragnie już zakończyć rozmowę, która wkracza na niebezpieczne dla „monarchów“ tory.

— Przedstawię pani moją sekretarkę. Bardzo, bardzo ładna, młoda dziewczyna. Panna Gerda Puhlmann jest, jak widać, dumna i ze swego stanowiska i ze swojej urody. Tym bardziej, że kronprinz, nie ukrywając wcale swoich uczuć, chwali ją głośno przy gościu: Panna Gerda to bardzo dobra dziewczyna. Pozostała mi, jak pani widzi, wierna w moim n i e s z c z ę ś c i u. A oto i księżna!

Do pokoju wkracza starsza pani w niemodnej sukni i niemodnie uczesana. Kronprinz śpieszy wyjaśnić, nie spuszczając oczu z urodziwej sekretarki: księżna nie przebywa tu stale. Przywożą ją jeeepem (Willisem) oficerowie amerykańscy, bo mieszka w ich strefie. Ha, ha, ha! I książęcy błazen śmieje się do rozpuku, jakby opowiedział dobry dowcip.

Opuszczając zamek, dowiaduje się ciekawy gość kronprinza wielu szczegółów o życiu Hohenzollernów. Utrzymuje się ze sprzedaży resztek kosztowności i obrazów, no i z tego, co pozostawią... goście, odwiedzający „jego królewską wysokość“.

Po tej wizycie kronprinz stał się znowu bogatszy o... dwa pudełka Cameli, które dziennikarka wychodząc cichaczem pozostawiła na stole.

Berlin w sierpniu.

LEOPOLD MARSCHAK

Młodzież polską i radziecką

łączą coraz serdeczniejsze więzy przyjaźni

Dnia 7-go bm. wróciła ze Związku Radzieckiego delegacja młodzieży polskiej, złożona z przedstawicieli organizacji młodzieżowych — Związku Walki Młodych i OM TUR-a oraz Związku Robotniczych Stow. Sportowych.

Delegacja polska wyjechała dnia 19 lipca 1946 z Warszawy na zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Sowieckiej oraz Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu.

W czasie 18-dniowego pobytu w Związku Radzieckim delegacja młodzieży poskiej, delegacje młodzieżowe prawie że wszystkich państw Europy, Azji Mniejszej i Ameryki Północnej były obecne w czasie wielkiej parady sportowej na stadionie „Dynamo“ w Moskwie, zwiedziły Leningrad i Stalingrad.

„Jakie wrażenie odnieśliście z wielkiej parady sportowej? — pytamy **ob. Władysława Góralskiego**, kierownika Wydziału Młodzieży Wiejskiej przy ZG ZWM — jednego z uczestników delegacji młodzieży polskiej.

„Na stadionie „Dynamo“ w Moskwie w pokazach sportowych i gimnastycznych, które poprzedziła wspaniała, barwna defilada 20.000 sportowców, przedstawicieli wszystkich republik sowieckich, na podkreślenie zasługują w pierwszym rzędzie: masowość sportu radzieckiego i niezwykle sprężysta organizacja.

Bez komendy, bez przerw i opóźnień występują na zielonej arenie boiska potężne — niekiedy 2.000 tysiące członków liczące — zespoły artystyczne w pięknym, b. urozmaiconym i opracowanym programie sportowym.

Przez 9 godzin widz trzymany był w największym napięciu.

Zda się bliskim być już urzeczywistnieniem cel główny Wszechzw. Kom. Kult. Fiz. i Sportu — objęcie ramami sportu, 100% młodzieży radzieckiej.

Dość powiedzieć, że na samą produkcję sprzętu sportowego na rok 1946 Państwo Radzieckie przeznaczyło sumę 300 milionów rubli, a w 5-letnim planie gospodarczym suma przeznaczona na spopularyzowanie sportu wynosi aż 2 miliardy rubli“.

„Jakie stanowisko zajęła delegacja młodzieży polskiej na wielkim wiecu, zorganizowanym przez Antyfaszystowski Kom. Młodzieży Radzieckiej?“.

„Podkreśliliśmy w naszym przemówieniu niezłomną wolę młodzieży polskiej do kontynuowania i dalszego zacieśnienia współpracy z młodzieżą demokratyczną całego świata. Młodzież polska — stwierdził w swym przemówieniu kol. Góralski — lała swą krew na wszystkich frontach świata o niepodległość Narodu Polskiego, o nową Polskę ludową. Odnośnie odcinka młodzieżowego staramy się umożliwić równy start w uzyskaniu awansu społecznego, zawodowego i naukowego młodzieży polskiej.

„Jakie wrażenie sprawił na was Stalingrad?“.

„W Stalingradzie, w którym byliśmy od 25 do 28-go VII. zwiedziliśmy potężne zakłady przemysłowe: „Dzierżyński“ i „Czerwony Październik“. Jeszcze dziś bohaterskie to miasto nosi głębokie ślady walk: dość powiedzieć, że zakłady przemysłowe Stalingradu zniszczone były w 95%, a miasto samo prawie, że zrównane z ziemią.

To jednak, cośmy widzieli w Stalingradzie, napawa nas wielkim podziwem dla tego bohaterskiego miasta. Bo i dziś potrafiło ono zachować swe bohaterstwo w odmiennych pokojowych warunkach. Jak feniks z popiołów powstają ze zgliszczy wielkie fabryki, które odbudowane zostały w 60% i całą parą wznowiły produkcję. Już dziś w największej fabryce traktorów „Dzierżyński“ produkuje się dzień w dzień 25 traktorów i oddaje się do użytku wsi.

W Leningradzie zwiedziła delegacja nasza wielkie Muzeum Obrony Leningradu oraz Pałac Pionierów, w którym 12.000 młodych uczniów pogłębia swą wiedzę zawodową. Samo ciało pedagogiczne Pałacu Pionierów wynosi 360 profesorów“.

Wycieczka ta — kończy swe opowiadanie **kol. Góralski** — pozostawiła w nas niezatartę wrażenie zacieśniania się więzów serdecznej przyjaźni demokratycznej młodzieży całego świata.

Chciałbym na tym miejscu podziękować naszym gospodarzom — młodzieży radzieckiej — za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie zgotowała ona delegacji młodzieży polskiej i przesłać gorące pozdrowienia od młodzieży radzieckiej dla demokratycznej młodzieży polskiej“.

Wywiad przeprowadził:
Bolesław Dziadosz

Interpelacje naszych Czytelników

Po cukrze przyszła kolej na sól

To co przeżyliśmy w okresie przednówkowym z cukrem, gdy przyszła pora zwiększonej kosumcji rabarbaru czy owoców — gdzie paskarze pokryli cukier i sprzedawali po paskarskich cenach — to obecnie powtarza się dokładnie z solą.

Nadchodzi pora kwaszenia kapusty i konserwowania jarzyn na zimę, a więc pora zwiększonych zakupów soli. Każda gospodyni ogląda się za przygotowywaniem zapasów zimowych a już nasi panowie kupcy nie mają soli na sprzedaż.

Jedni tłumaczą naiwnie, że nie mogą dostać soli w hurtowniach, drudzy, bardziej odważni, powiadają wprost, że im się sprzedaż soli nie kalkuluje. Po prostu zarobki groszowe i tyle.

Moim zdaniem tak nie można podchodzić do ważnej sprawy.

Panowie kupcy przyzwyczaili się do wygokich zarobków i dziś mogą uważać że zarabiają na soli za mało. Ale przecież tak było zawsze. Sól zawsze dawała skromniejsze zyski niż inne artykuły i zawsze sól była w sklepach do nabycia.

Komisja, która wykalkulowała ceny soli, na pewno wzięła pod uwagę godziwy zarobek dla sprzedawcy. Więc sól musi się znaleźć w sklepach łódzkich i to w każdej żądanej ilości.

Czytelnik

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa działa

Robotnicy Lublina już otrzymują mieszkania. Kiedy zacznie się wyprowadzka spekulantów z Łodzi?

Z Lublina napływają pierwsze meldunki z działalności Nadzwyczajnej Komisji do Spraw Mieszkaniowych. Już pierwszy tydzień pracy Komisji wykazał pożyteczność i konieczność tej akcji.

Dotychczas przez specjalnych kontrolerów zostały sprawdzone główne ulice Lublina. Kontrola stwierdziła, że przeszło w 200 lokalach można wydzielić jeden, a czasem nawet dwa pokoje dla nowych lokatorów bez żadnej krzywdy dla już zamieszkujących.

Ujawniono szereg mieszkań z fikcyjnymi lokatorami oraz inne nadużycia. I tak np. w domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 49 ob. Bądna Maria z rodziną składającą się z 2 osób zajmuje 6-izbowe mieszkanie.

Pod numerem 6 przy tejże ulicy właścicielka sklepu — galanteryjno - bławatnego Władysława Bertman zajmuje sama dwa pokoje, w pozostałych dwóch zaś zameldowała niejakiego Paraszkiewicza, który jak się okazało wcale tam nie mieszka. Ponadto ta sama osoba, jako właścicielka domu przy ul. Górnej posiada również tam jeden pokój.

W domu Akademickim przy ul. Wyszyńskiego 8 Krupinska Rozalia urządziła w swym kilkupokojowym mieszkaniu dom schadzek.

We wszystkich wypadkach część, a niekiedy nawet i całe mieszkanie, po usunięciu pasożytniczych elementów zostało przekazane ludziom pracy.

Iran w walce o postęp i suwerenność

Iran, to wielki kraj, położony na dobiegowych liniach do najbogatszej brytyjskiej kolonii, Indii, wyzysk której zapewnia jeszcze dziś Anglikom wysoką stopę materialnego dobrobytu. Od północy, Iran styka się bezpośrednio z granicami ZSRR. Właśnie w północnych rejonach Iranu hitlerowskie Niemcy, w przededniu wojny, na mocy układu z byłym szachem Reza Pahlewi, zamierzały zorganizować bazę wypadowa przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Na południowym-zachodzie, do samych granic Iranu dochodzi końcowy punkt kolei bagdadzkiej (w Basrze), którą Niemcy niejednokrotnie starali się wyzyskać na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Doskonałe drogi łączą Iran z Turcją i Irakiem. Przez Iran biegną linie telekomunikacyjne, wiążące Indie z Anglią. Przed drugą wojną światową, na południowym wybrzeżu Iranu, istniały liczne porty lotnicze, jako bazy dla linii łączących metropolie z ich azjatyckimi koloniami (Anglia — Indie, Francja — Indochiny, Holandia — Indonezja i inne).

Chociażby z tego pobieżnego przeglądu szlaków komunikacyjnych widać, że Iran stanowi ważny czynnik strategiczny jako węzeł komunikacyjny pomiędzy Europą, a Azją.

W układzie gospodarczym Iran spełnia także dużą rolę, jako kraj obfitujący w bogactwa mineralne. Główne złoża tych bogactw, przede wszystkim ropy naftowej znajdują się na południowym zachodzie kraju. Są one jakby przedłużeniem mossulsko-mezopotamskich źródeł i rozprzestrzeniają się od Kurdystanu do Chuzistanu i dalej na południe, aż do zatoki Perskiej. Na północy, w rejonie kaspijskiego wybrzeża, także istnieją źródła naftowe. Trafiają się one także i na południowym wschodzie, w irańskim Beludżystanie, w pobliżu Kermana. Ogólny procent zapasów ropy naftowej w Iranie w skali światowej, wynosi 12%.

Oprócz źródeł naftowych istnieją w Iranie take złoża węgla kamiennego, ołowiu i srebra. Wykorzystanie tych złóż jest dotychczas minimalne.

Iran i gospodarcza półkolonia obcego kapitału

Do dziś dnia, Iran stanowi jeden z najbardziej zacofanych w sensie społecznym i gospodarczym, krajów. Do dziś jeszcze w tym przede wszystkim rolniczym kraju, 80% całej ziemi ornej należy do obszarników. Chłop irański nie posiada ziemi i dzierżawi ją od obszarnika, za co też jest zobowiązany oddawać właścicielowi dwie trzecie każdorazowego urodzaju. Zresztą, tu się bynajmniej nie kończy stopień ciągłego zadłużania dzierżawcy u właściciela. Nabiał, mięso zarzynanego drobiu i inne produkty, dzierżawca jest zmuszony dostarczać posiadaczowi ziemi.

Narzędzia rolnicze są prymitywne i przypominają erę paleolitu. Nędza chłopa irańskiego ma niewiele sobie równych w świecie. Jeszcze bardziej zacofane i bardziej wyzyskiwane przez swoich wodzów plemiennych, chanów, są szczepy koczownicze Iranu (Kurdowie, Bachtiarowie, Kaszkajczycy i inni), zajmujące się w głównej mierze hodowlą bydła.

Przemysłowy rozwój Iranu do dziś jeszcze spoczywa w powijakach, jeśli nie liczyć przemysłu naftowego, pozostającego niepodzielnie w ręku brytyjskich towarzystw naftowych. Anglo-irańska Kompania Naftowa jest właściwie państwem w państwie. Według jej biuletynów, zatrudnia ona około 70 tysięcy robotników i wydobywa dziś 17 milionów ton ropy rocznie; podczas, gdy w roku 1943-cim wydobywała 10 milionów.

Drugą bazą obcego kapitału w Iranie jest bank Szachinszach, założony na podstawie udzielonej w roku 1889-tym koncesji niejakiemu baronowi Reuterowi. Wprawdzie od roku 1924-go, bank ten nie ma już prawa emisji banknotów i przestał być monopolistycznym w skarbowych stosunkach Iranu, stanowi jednak dalej finansową potęgę.

W irańskim przemyśle i transporcie, pracuje obecnie około pół miliona robotników. Szeroko jest stosowane zatrudnianie nieletnich i kobiet. W przemyśle tekstylnym kobiety stanowią 50% ogółu pracujących. Pracują także (przy segregacji odpadków) dzieci w wieku 6 — 8 lat. Aż do abdykacji Reza Pahlewi, ustawodawstwo w zakresie ochrony pracy i robotnika prawie nie istniało. Nieograniczonymi władcami robotników, zatrudnionych w przemyśle naftowym, są przedstawiciele angielskiej administracji, przeważnie Hindusi. Oni też są do dziś w przeważnej ilości kwalifikowanymi robotnikami i majstrami.

Ruch demokratyczny w Iranie

Ciężka sytuacja mas pracujących stała się głównym bodźcem i punktem wyjścia demokratycznego ruchu irańskich robotników.

Pierwszy zorganizowany akt oporu przeciwko wyzyskowi i samowoli władców Iranu, nastąpił w latach 1905 — 1911. Wtedy wywalczona zostaje tzw. pierwsza konstytucja irańska. Jednakże już w roku 1912-tym, pierwsza rewolucyjna próba ludu irańskiego poniosła klęskę. Opierając się o ówczesny rząd carski i zyskawszy poparcie Anglii, irańska reakcja doprowadziła do rozwiązania parlamentu i utrwaliła swe panowanie, doprowadzając wreszcie do dyktatury Rezy Pahlewiego. Dopiero lata wojenne, które wykryły prohitlerowskie zamiary tego szachá, ostatecznie obaliły znienawidzonego władcę. W roku 1943-cim, na konferencji teherańskiej, zostały ustalone nowe podstawy nie tylko zewnętrznych stosunków Iranu, który odtąd został włączony do koalicji antyhitlerowskiej, ale także i zasady wewnętrznej demokratyzacji kraju.

Polityczne partie demokratyczne już w roku 1941-ym rozpoczęły swoją działalność, idącą w kierunku organizacji rządu i przeprowadzenia koniecznych reform społecznych i gospodarczych. Dopiero jednak na zwołanym w roku 1944-tym, kolejnym medżilisie, zostały przeprowadzone istotne zmiany, które doprowadziły do wzmocnienia stanowiska stronnictw demokratycznych i do uznania ruchu zawodowego. Jednocześnie jednak, reakcja irańska wybitnie zasilana przez obce wpływy, wszczyna ofensywę przeciwko poczynaniom politycznym i gospodarczym czynników postępowych. Ofensywa ta przybierała na sile specjalnie w ciągu roku 1945-go, jednakże ugrupowania demokratyczne w Szyrazie, Isphaganie i w szeregu innych ośrodków, mimo stosowanego przez czynniki rządowe, władze administracyjne i wojskowe, terroru, nie uległy, prowadząc walkę dalej. Po wielu usiłowaniach, a nawet po próbach spowodowania interwencji z zewnątrz, reakcyjny rząd Hakimiego przekonał się, że zdecydowana postawa związków zawodowych mas pracujących Iranu i większość rolników, nie ulegnie załamaniu. Po dymisji tego rządu, do głosu dochodzi wreszcie wyznaczony na stanowisko premiera, Khavam es Saltaneh, znany działacz demokratyczny. Stało się to w lutym bieżącego roku. Od tego czasu Iran wstąpił na drogę zdecydowanej walki o demokrację i postęp. Nawiązanie gospodarczej współpracy ze Związkiem Radzieckim i oparcie się o masowe organizacje robotnicze, dało obecnemu rządowi Iranu możność przeprowadzenia najbardziej koniecznych reform i wszczęcia walki z przedstawicielami obcej penetracji gospodarczej w Iranie.

Przed wyborami w Iranie

W chwili obecnej, na progu nowych wyborów do medżilisu, prasa irańska zgodnie podkreśla wysiłek rządu, zmierzający do jak najszerszego zapewnienia całkowitej demokratyczności przeprowadzanych wyborów. Rząd zalecił przeprowadzenie w całym szeregu miejscowości kontroli działalności urzędników i usunięcie tych z ich liczby, którzy w czasie pełnienia swych obowiązków, wykazali aspołeczne i antydemokratyczne nastawienie. Opublikowany przez wszystkie pisma irańskie, program nowego rządu, obejmuje między innymi takie punkty, jak stworzenie stałych podstaw narodowej gospodarki Iranu, powszechne i bezpłatne nauczanie, dalsze przeprowadzenie reformy rolnej i planowanie gospodarcze w skali państwowej

L. K-gh.

Wieści z kraju

DUŻY ŁADUNEK PENICYLINY NADSZEDŁ DO GDYNI

W porcie gdyńskim znajduje się dalekobieżny frachtowiec szwedzki „Stegelheim". Statek ten przywiózł m. inn. dla Polskiego Czerwonego Krzyża różne lekarstwa, a w tym samej penicyliny 36 skrzyń, wagi 22.000 kg. Jest to największy transport tego cennego leku, jaki nadszedł do Polski.

RZĄD SPIESZY Z POMOCĄ POWIATOM PODGÓRSKIM

Krakowski Urząd Wojewódzki wystąpił ze specjalnym memoriałem do premiera rządu ob. Osóbki-Morawskiego o pomoc dla powiatów podgórskich, dotkniętych w lipcu br. klęskami żywiołowymi. Pomoc ta obejmować ma zarówno doraźne zapomogi pieniężne, jak i przydział zboża i żywności na wyżywienie ofiar klęski aż do września r. 1947, następnie przydział zboża na zasiew i nawozów sztucznych oraz kredyty na odbudowę i remont zniszczonych zagród.

Po zaznajomieniu się z treścią memorandum ob. premier okazał wielkie zainteresowanie problemem odbudowy gospodarczej zniszczonych powiatów i wydał zarządzenie w kierunku skoncentrowania akcji pomocy. Specjalna ministerialna komisja udała się na teren powiatów limanowskiego, nowosądeckiego i nowotarskiego dla zbadania szkód.

WYROK NA CZŁONKÓW BANDY „DZIELNEGO"

Na terenie DOW Poznań odbyła się na sesji wyjazdowej w Koninie pierwsza rozprawa w trybie doraźnym. Przed sądem wojskowym odpowiadali Jan Michniak i Marian Roszak, oskarżeni o należenie do bandy rabunkowej „Dzielnego", a po jej rozbiciu o utworzenie samodzielnej bandy. Oskarżonym została udowodniona w pięciu wypadkach działalność terrorystyczno-rabunkowa za udział w napadach na posterunki M. O., a w trzynastu wypadkach w napadach rabunkowych z bronią w ręku. Obaj oskarżeni zostali skazani na śmierć oraz konfiskatę majątku. W drugiej rozprawie tenże sąd skazał na karę więzienia Stanisława Frontczaka za nielegalne posiadanie broni.

WYROK NA ŁAPOWNIKA

Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę Chomy Dymitra, który został osadzony w więzieniu na polecenie komisji specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, za samowolne zwalnianie od świadczeń rzeczowych i pobieranie pod groźbą rewolweru wysokich łapówek. Sąd skazał Chomę na 8 lat więzienia.

IMPORT LNU ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W obrotach portu gdyńskiego ukazał się nowy artykuł mianowicie len, który rozpoczęliśmy importować morzem ze Związku Radzieckiego. Pierwszą partię w ilości 968,6 ton przywiózł w dniu 1 sierpnia sowiecki parowiec „Tambow". Odbiorcą lnu jest Polskie Towarzystwo dla Handlu Włókienniczego w Łodzi.

PIERWSZA FAZA REPATRIACJI NIEMCÓW Z DOLNEGO ŚLĄSKA ZAKOŃCZONA

Z dniem 9 bm. zakończona została pierwsza faza repatriacji Niemców z Dolnego Śląska, obejmująca swym zakresem wysiedlenie elementów niepracujących. W ramach zorganizowanej i sprawnie przeprowadzonej akcji repatriacji, wyjechało w pierwszym etapie z woj. wrocławskiego 395 transportów z 683.287 Niemcami z czego 20 transportów złożonych z 31.466 osób odeszło do radzieckiej strefy okupacyjnej

Kronika kulturalna

Z końcem września odbędzie się w Bydgoszczy wielki festiwal muzyki polskiej, poświęcony utworom z XVIII do XX wieku.

W festiwalu weźmie udział bydgoska orkiestra symfoniczna, oraz najwybitniejsi muzycy soliści.

*

Ministerstwo Kultury i Sztuki mianowało Aleksandra Gąssowskiego dyrektorem Teatru Dramatycznego w Sopocie, a Mieczysława Dowmunta dyrektorem wojewódzkiego teatru objazdowego w Ełku.

*

W Związku Radzieckim odbędzie się uroczysty obchód 25-ej rocznicy śmierci wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Błoka.

W Instytucie Literatury Akademii Nauki w Leningradzie otwarta zostanie wystawa jego rękopisów, zbiorowe wydanie dzieł w językach narodów ZSRR i w przekładach na języki obce. Biblioteka państwowa im. Lenina w Moskwie, urządza wystawę listów i rękopisów poety, zaś Związek Pisarzy Radzieckich organizuje uroczystą akademię.

*

W Zagłębiu Dąbrowskim ze zbiórek, ofiar i składek uruchomiono kilkanaście bibliotek szkolnych, liczących blisko 8.000 tomów i publicznych posiadających przeszło 7 tys. tomów.

Związek Zawodowy górników organizuje szereg ośrodków wyszkoleniowych w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku.

*

W dawnym województwie poznańskim czynnych jest obecnie 2,550 szkół powszechnych, liczących blisko 33 tys. uczniów i około 7 tys. nauczycieli. W ziemi lubarskiej jest 400 szkół i 26 tys. uczniów.

Szkół średnich ogólnokształcących było 70, które ukończyło 25 tys. młodzieży, 6 liceów i 8 gimnazjów technicznych i przemysłowych, 8 liceów i 9 gimnazjów handlowych i szereg uczelni innych typów.

*

W Bydgoszczy odbył się koncert objazdowy grupy artystycznej jednej z jednostek armii Marszałka Rokossowskiego.

Koncert, który zgromadził tłumy publiczności zorganizowało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

* * *

W województwie szczecińskim uruchomiono dotychczas 69 bibliotek posiadających 17.500 tomów.

*

W Moskwie umarł wybitny karykaturzysta radziecki Wiktor Denisow, który był specjalistą karykatury politycznej i plakatu.

• • •

Oddział warszawski Stowarzyszenia Architektów ogłosił konkurs na gmachy ministerstwa przemysłu i centralnych zakładów przemysłu w Warszawie.

Ustanowiono szereg nagród od 150 do 300 tys. złotych.

* * *

Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi, organizuje objazdowe biblioteki wiejskie dla województwa łódzkiego.

Powiaty województwa posiadają obecnie po dwie do czterech bibliotek

•

W Poznaniu odbędzie się uroczysty odchód setnej rocznicy śmierci zasłużonego działacza społecznego i lekarza Karola Marcinkowskiego.

Kara śmierci na zuchwałego bandyte

Władzom Bezpieczeństwa powiatu lubelskiego, przy czynnej współpracy miejscowej ludności udało się ująć herszta groźnej bandy rabunkowej — Stanisława Kosiora.

Kosior wraz ze swoją bandą w krótkim stosunkowo czasie dokonał całego szeregu napadów na terenie gminy Wólka pow. lubelskiego. Jednym z pierwszych jego wyczynów był napad na sklep Józefy Tuor w Sobianówce. Bandyci dokonali napadu w biały dzień, zabierając od właścicieli i znajdujących się w sklepie klientów gotówkę.

Po debiucie nastąpiły inne, jeszcze bardziej zuchwałe grabieże w Trześniówce, Trześniowie, Bystrzycy itd. Ostatni „gościnny" występ odbył się u Karola Ożenka w Dziuchowie, gdzie bandyci zamknęli sterroryzowanych domowników w piwnicy po czym ograbiwszy mieszkanie z pieniędzy, ubrania i obuwia, oddalił się.

Szybka pogoń za nimi miejscowej ludności naprowadziła na kryjówkę, w której bandyci ukryli swoją zdobycz. Wkrótce po tym ujęto przywódcę bandy Stanisława Kosiora, który jak wykazało śledztwo brał udział we wszystkich napadach.

Sąd Okręgowy Karny w Lublinie skazał Kosiora na karę śmierci.

KINA

„POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 87) „WIELKI WALC“
„TĘCZA“ (Piotrkowska 108) „KAPITAN BENOIT“
„WISŁA (Przejazd 1) „SZCZĘŚLIWA 13“
„BAŁTYK“ (Narutowicza 20) „JEZEBEL“
„GDYNIA“ (ul. Przejazd 2) „GRZESZNICY BEZ WINY“
„STYLOWY“ (Kilińskiego 123) „CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY“
„WŁOKNIARZ“ (Zawadzka 16) „ZWYCIĘSTWO W TUNISIE“
„HEL“ (ul. Legionów 2-4) „MEKSYKAŃSKIE NOCE“
„ROBOTNIK“ (Kilińskiego 178) „NIEUCHWYTNY SMITH“
„PRZEDWIOŚNIE“ (ul. Żeromskiego 74-76) „JEDEN Z NASZYCH SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ“
„TATRY“ (ul. Sienkiewicza 40) „BEZTROSKIE LATA“
„REKORD“ (ul. Rzgowska 2) „GÓRĄ DZIEWCZĘTA“
„BAJKA“ (ul. Franciszkańska 31) „BYŁO ICH DZIEWIĘCIU“
„WOLNOSC“ (Napiórkowskiego 16) „CZEKAJ NA MNIE“
„ROMA“ (Rzgowska 84) „PODWODNY PATROL“
„ZACHĘTA“ (ul. Zgierska 26) „KAPRYS MŁODOŚCI“
„MUZA“ (Ruda Pabianicka) „KWIAT MIŁOŚCI“
„ADRIA“ (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna) „SZCZĘŚLIWA 13“
„ŚWIT“ (Bałucki rynek 5) „PROFESOR WILCZUR“

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel“, „Adria“, „Przedwiośnie“ i „Roma“ rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY D. ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Codziennie o godz. 19.15 przedstawienie przemiłej komedii amerykańskiej Borry Connersa p.t. „ROXY“ z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczównej, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Bilas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 15-ej.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO codziennie „Niebieski Lis“ z Marią Gorczyńską.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Dziś o godz. 19 tylko na kilka dni wznowienie cieszącej się wielkim powodzeniem pięknej operetki P. Abrahama

„WIKTOR I JEJ HUZAR“

Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Slaski, B. Halmirska, St. Piasecka, J. Grygalanka, St. Brusikiewicz, K. Koszela, H. Chronicki, K. Chorzewski, Wł. Szczawiński, T. Ślązak. Balet w układzie J. Ciesielskiego, oprawa sceniczna: J. Galewski i E. Grajewski. Orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

WIECZÓR TAŃCA I MUZYKI HISZPAŃSKIEJ

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej odbędzie się dnia 16 b.m. o godzinie 19.15 w teatrze „Syrena“ — Traugutta 1 — wieczór tańca i muzyki hiszpańskiej z udziałem najznakomitszej tancerki Hiszpańskiej La Joselito.

Bat na nieuczciwych młynarzy

W dzienniku ustaw z dn. 2 sierpnia zamieszczone zostało bardzo ważne rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 10 maja o przemiale zbóż i opłatach przemiałowych.

Na mocy tego rozporządzenia zniesione zostaje pobieranie na rzecz państwa miarek za przemiał zbóż.

Przedsiębiorstwa młynarskie mają prawo pobierać opłaty w naturze tylko w wysokości 10 kg norma od 100 kg przemielonego zboża. Przedsiębiorstwa młynarskie muszą prowadzić prawidłowe księgi handlowe, oraz specjalne księgi przemiałki, w których będą następujące rubryki: a) nazwiska i adresy osób, które oddały zboże do przemiału,

b) rodzaje zbóż i procent przemiału,

c) ilości zboża przyjęte do zwykłego i państwowego przemiału,

d) ilości zboża przyjętego do przemiału od wojska,

e) kwoty pobranych opłat przemiałowych w gotówce,

f) rozkurz,

g) ilości wytworzonych produktów głównych i ubocznych, będących własnością państwa.

Rozporządzenie niniejsze niewątpliwie ukróci spekulację nieuczciwych młynarzy, a co za tym idzie, wpłynie na obniżkę cen chleba.



Kącik rolnika

ŻNIWA NA ŚLĄSKU

Z wyjątkiem nieznacznych odcinków na terenach podgórskich, gdzie pozostają jeszcze do zebrania mniejsze ilości owsa i jęczmienia, żniwa zostały zakończone w woj. śląsko-dąbrowskim na obszarze około 350.000 ha. Jeśli chodzi o poszczególne gatunki zbóż, to na pierwsze miejsce wysuwa się żyto — 180.000 ha zebranych, dalej pszenica — 70.000 ha, owies — 60.000 ha i jęczmień jary — 36.000 ha. Lnu zebrano ponad 800 ton. Zwózkę przeprowadzono już z około 270.000 ha pola. Rozpoczęte równocześnie podorywki przeprowadzono dotychczas na 100.000 ha ziemi. Największe ilości zbóż zebrano w powiatach: zawierciańskim, opolskim, pszczyńskim, rybnickim i strzeleckim.

ZBOŻE Z UNRRY

Województwo krakowskie otrzymało w lipcu poważne dostawy zbóż kanadyjskich z UNRRA, w tym 167 wagonów owsa i 109 wagonów pszenicy, 54 wagony kukurydzy, 22 wagony prosa, o łącznej wadze około 4280 ton. Zboże będzie rozdzielone między poszczególne powiaty woj. krakowskiego za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego i „Społem“ dla celów konsumcyjnych. Prócz zbóż otrzymano przydziały produktów żywnościowych, m. in. 20 wagonów konserw mięsnych, 25 wagonów mleka skondensowanego, 27 wagonów tłuszczu, 55 wagonów mąki pszennej itd. Łącznie waga produktów żywnościowych nadesłanych przez UNRRA przekroczyła 4000 ton.

W ramach pomocy UNRRA nadeszło 7 wagonów odzieży i obuwia do rozdziału pomiędzy najbardziej potrzebujących.

IMPORT SUPERFOSFATÓW Z BELGII

Ostatnio zapoczątkowany został import superfosfatów z Belgii. Do portów polskich nadeszły już dwa transporty: 2000 ton na statku „Avance“ i 1300 ton na statku „Greta Thorden“. W dniu 8 sierpnia spodziewany jest trzeci statek „Ardennes“ z 2900 tonami. Wszystkie statki ładowane są w Gandawie.

KROWY DLA INSTYTUCJI I OŚRODKÓW OPIEKUŃCZYCH

Minister Pracy i Opieki Społecznej ob. A. Kuryłowicz przyjął p. Throckmortona, przedstawiciela amerykańskiej organizacji „Bretharn Service Committee“, który przedstawił ob. ministrowi plan przeprowadzenia przez Towarzystwo akcji pomocy dla Polski.

Przystąpiono już do wysyłki krów pierwszorzędnej jakości. Mają je otrzymać instytucje i ośrodki wychowawcze.

KURSY SAMOCHODOWE

„Gryf“ — Ligi Morskiej.

Z dniem 20 sierpnia 1946 r. nastąpi otwarcie stałych kursów samochodowych przy Lidze Morskiej.

Opłaty wybitnie przystępne dla członków Ligi.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Zarządu Okręgu Ligi Morskiej Al. Kościuszki 85 w godz. od 9—15 (soboty 9—14), tel. 167-57.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Urząd Stanu Cywilnego podaje do wiadomości, że:

1. przy zgłoszeniu o narodzeniu dziecka należy złożyć:
   a) świadectwo położnej, lub też lekarza, którzy byli obecni przy porodzie,
   b) świadectwo ślubu rodziców (dla dziecka ślubnego),
   c) metrykę urodzenia matki (dla dziecka nieślubnego),
   d) dowody osobiste rodziców.
2. Przy zawarciu związku małżeńskiego należy przedstawić:
   a) metryki urodzenia stron, zaopatrzone w odpowiednią wzmiankę „do ślubu“,
   b) wyciągi z rejestru mieszkańców z zaznaczeniem stanu cywilnego i narodowości (wydaje Wydział Ewidencji Ludności Łódź, Al. Kościuszki Nr. 19).
   c) dowody osobiste stron.
3. Do zgłoszenia zgonu wymagane są:
   a) meryka urodzenia zmarłego,
   b) świadectwo ślubu o ile zmarły był żonaty lub zmarła zamężną.
   c) dowód osobisty zmarłego(ej).

Łódź, dnia 14 sierpnia 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 11 w Łodzi, ul. Piotrkowska 267, tel. 195-50/51/52, ogłaszają przetarg na wykonanie 20 (dwudziestu) szaf z drzewa sosnowego i dykty o rozmiarach 185x195x47 wg. posiadanego planu.

Bliższych szczegółów udzieli oferentom Biuro Zaopatrzenia P.Z.P.B. Nr. 11 (Piotrkowska 276).

Oferty wraz z kosztorysem prosimy składać w zaklejonych kopertach, w tymże Biurze Zaopatrzenia, Piotrkowska 276 — do dnia 31.VIII. 1946 r.

Otwarcie kopert nastąpi wobec przedstawicieli oferentów przez Komisję przetargową w poniedziałek, dnia 2 września 1946 r. o godz. 11-ej w lokalu Biura Zaopatrzenia (Piotrkowska 276)“.

Ile mięsa spożyliśmy w lipcu

W Rzeźni Miejskiej w ciągu miesiąca lipca poddano ubojowi 600 szt. bydła, 5717 świń, 505 cieląt, 77 owiec oraz 45 koni.

W porównaniu do czerwca rb. zaznaczył się znaczny wzrost uboju bydła oraz świń, a znaczny spadek uboju cieląt i owiec, co wyraża się w ilości otrzymanego z uboju mięsa.

W lipcu waga uzyskanego z uboju mięsa wyniosła:

94632 kg. wołowiny, a w czerwcu 57790 kg.; wieprzowiny uzyskano w lipcu 409536 kg., a w czerwcu 291456 kg.; cielęciny w lipcu 10100 kg., a w czerwcu 21360 kg. oraz baraniny w lipcu 1500 kg, wobec 3680 kg, w czerwcu.

Ponadto na stację mięsa przywozowego dostarczono do zbadania 246819 kg. mięsa w tym wołowiny 98175 kg., w czerwcu 93965 kg.; wieprzowiny 118158 kg., w czerwcu 126844 kg. cielęciny 28390 kg., w czerwcu 26940 kg., baraniny 1862 kg., w czerwcu 1775 kg. oraz 254 kg. wędlin.

Bydło poddane ubojowi jest materiałem wybrakownym, nienadającym się do chowu, a świnie o wadze ponad 80 kg. dobrze odżywiane, tłusto-mięsne. Prócz uboju zwierząt Rzeźnia Miejska wyprodukowała w lipcu 270720 kg. sztucznego lodu, wobec 201,232 kg. wyprodukowanego w czerwcu.

KRONIKA ŁODZKA

ZEBRANIE CZŁONKÓW KÓŁ TERENOWYCH

P. P. R. dz. Widzew, zawiadamia, że we czwartek 15 bm. o godz. 10-ej rano w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38, odbędzie się zebranie wszystkich członków kół terenowych.

Sprawy bardzo ważne.

Stawiennictwo obowiązkowe.

ZMIANA DNI BEZMIĘSNYCH

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że zgodnie z decyzją Prezydenta Miasta, wydaną na podstawie zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 4.7. 46 r. **dni bezmięsne** zostały ustalone na: poniedziałek, wtorek i środę każdego tygodnia, poczynając od dnia 19.8. 46 r.

Poczynając od dnia 22.8. 46 r. dniami wolnymi od ograniczeń obrotu mięsem i jego przetworami są: czwartki, piątki i soboty każdego tygodnia.

OBOWIĄZEK SKŁADANIA WYKAZÓW NIERUCHOMOŚCI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy przypomina wszystkim właścicielom nieruchomości, administratorom i zarządcom domów położonych na terenie Wielkiej Łodzi, którzy do tej pory nie złożyli wykazów nieruchomości i placów niezabudowanych dla celów wymiaru podatków od nieruchomości, lokali, gruntów i placów niezabudowanych, że winni je złożyć w terminie do dnia 1 września 1946 roku w Wydziale Podatkowym, Al. Kościuszki 1, pierwsze piętro. W wypadku niezłożenia wykazów winni będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

ODCINEK NR 32 NA PAPIEROSY WAŻNY DO KOŃCA MIESIĄCA

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ważność odcinka Nr 32 z kart żywnościowych, z miesiąca lipca rb. na 100 sztuk papierosów „Bałtyk" zostaje wyjątkowo przedłużony do dnia 31 sierpnia rb. włącznie.

PODZIAŁ KONI Z PIERWSZEGO TRANSPORTU UNRRA

W dniu wczorajszym 14 bm. Oddział Rolny Zarządu Miejskiego w Łodzi przy współudziale czynników społecznych dokonał podziału koni z pierwszego transportu UNRRA nadeszłego do Łodzi.

Konie otrzymali ci z pośród rolników Wielkiej Łodzi, którzy nie posiadali żadnej siły pociągowej, w pierwszym rzędzie niezamożni i repatrianci.

PSY WINNY BYĆ ZAOPATRZONE W NUMERKI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy podaje do wiadomości wszystkim posiadaczom psów zamieszkałych na terenie Wielkiej Łodzi, że numerki dla psów są do odebrania w Wydziale, Al. Kościuszki 1, I piętro, pokój Nr 84 za opłatą zł 100. Jednocześnie zaznacza się, że psy w numerki niezaopatrzone podlegać będą wyłapywaniu z ulic miasta przez czyściciela miejskiego.

POŻAR W FABRYCE

W fabryce trykotaży przy ul. Piotrkowskiej 220 wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar.

Wezwana straż ogniowa pożar wkrótce ugasiła.

Straty wynoszą 50.000 zł.

CYRK NR. 3
Al. Kościuszki 5/7

Codziennie doborowy program 16 Atrakcyj światowych.

Wtorki, czwartki, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30.

Bilety w kasie od 10 rano.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI.

Danielecki — Piotrkowska 127
Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37
Gorczycki — Przejazd 59
Karlin — Piłsudskiego 54
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 56
Steckel — Limanowskiego 37

Ze sportu

Radziecka piłka nożna w chwili obecnej

Przyjazd radzieckiej drużyny piłkarskiej „Torpedo" do Warszawy i Łodzi zelektryzował cały polski świat sportowy. „Torpedo" jest bowiem pierwszą drużyną piłki nożnej, która ze Związku Radzieckiego zawitała do naszego kraju. Dotychczas piłka nożna ZSRR stanowi dla nas wielką niewiadomą. Sukcesy moskiewskiego „Dynamo" w Anglii i ostatnie zwycięstwa, nad znaną w Polsce świetną jugosłowiańską drużyną „Partyzant", świadczą o wysokim poziomie radzieckiego piłkarstwa.

W związku z pobytem „Torpedo" w naszym kraju zebraliśmy nieco informacji o stanie piłkarstwa radzieckiego w chwili obecnej.

Już przed wojną było oficjalnie zarejestrowanych w Związkach Sportowych ZSRR ponad milion piłkarzy. Jeżeli do tej liczby dodamy znaczną ilość „niezorganizowanych", tzn. nienależących do któregokolwiek klubu lub towarzystwa sportowego, cyfra ta powiększy się znacznie. W całym państwie niełatwo było by znaleźć większą miejscowość, w której młodzież nie uprawia gry w piłkę nożną.

Szczególnie rozwinęła się piłka nożna w Związku Radzieckim w ostatnich dziesięciu latach. Do rozwoju piłkarskiego w ZSRR przyczyniły się zawody o mistrzostwo Państwa i o puchar przechodni. Obecnie radzieckie piłkarstwo posiada już swój własny styl, wiążący grę zespołową z umiejętnym wykorzystywaniem indywidualnych talentów lepszych sportowców, upór i wytrzymałość w obronie z niewyczerpaną energią ataku. Pod koniec turnieju moskiewskiego „Dynamo" w Anglii, Anglicy pisali: „Rosjanie właściwie się nie męczą. Mogą grać z jednakową energią w ciągu wszystkich 90 minut i nie wyczerpują sie".

Zwycięstwa „Dynamo" w Anglii nie stanowiły pierwszych sukcesów piłkarzy radzieckich za granicą. Do tego czasu grali już z powodzeniem z piłkarzami tureckimi, czeskimi, francuskimi i innymi zagranicznymi drużynami. Trenerzy i piłkarze radzieccy w czasie swoich spotkań pilnie uczyli się kunsztu piłkarskiego. Lecz nie kopiują ślepo gry swoich zagranicznych przeciwników. Zawsze uzupełniają i udoskonalają taktykę i metody gry najlepszych drużyn zagranicznych. W ten sposób zmienili oni przestarzały system „pięciu w linię" na przyjęty w Europie system „podwójnego W", udoskonalając go przez rozpracowanie nowych rozmaitych wariantów. Trener moskiewskiego „Dynamo" wynalazł nowy schemat 2-W z dwoma centrami ataku.

Wytrwała praca nad udoskonaleniem taktyki i techniki piłki nożnej, jak również dobra fizyczna zaprawa, pozwoliła piłkarzom radzieckim już w pierwszym powojennym roku na uzyskanie zwycięstw nad drużynami Anglii, Bułgarii, Jugosławii, Rumunii, Albanii, Finlandii i Szwecji. W spotkaniach z drużynami tych krajów radzieccy piłkarze nie ponieśli ani jednej porażki. Warto przypomnieć, że „Torpedo" swoje zeszłoroczne tournee po Bułgarii zakończyło zwycięskim stosunkiem bramek 21:4. W czasie tegorocznej rewanżowej wizyty Bułgarów w Moskwie „Torpedo" pokonało również bułgarską drużynę „Lokomotywę". We wszystkich tych spotkaniach wszechświatową sławę zdobyli tacy piłkarze radzieccy jak np. bramkarz „Dynamo" Chomicz, którego Anglicy nazwali „Tygrysem", kapitan tejże drużyny Siemiczastny, napastnicy Karcew i Bieskow, tyfliski środek pomocy Paiczadze, cała piątka ataku drużyny Centralnego Domu Armii Czerwonej na czele z Fiedotowym i Bobrowym, gracze drużyny „Torpedo" — Akimow, Ponomariew, Morozow i wielu innych.

Ciekawy jest system mistrzostw w ZSRR. Poczynając od 1936 roku w ZSRR rozgrywane są wszechzwiązkowe zawody mistrzowskie o tytuł mistrza ZSRR, a od 1937 roku również i o puchar przechodni ZSRR. Mistrzami w ZSRR były dotychczas tylko dwie drużyny — „Dynamo" i „Spartak". Puchar zdobywały drużyny: kolejarzy — „Lokomotywa", „Spartak", moskiewskie „Dynamo", leningradzki „Zenit" i drużyna CDKA, która posiada puchar w chwili obecnej. Ponadto w całym państwie przeprowadzane są rozgrywki o mistrzostwa poszczególnych republik i miast; rozgrywane są zawody o puchar przechodni Związków Zawodowych, o puchar drużyn juniorów, drużyn wiejskich itd.

W rozgrywkach o mistrzostwo Związku Radzieckiego w tym roku bierze udział w pierwszej lidze 12 drużyn, a w drugiej — 26 (druga liga podzielona jest na dwie grupy po 13 drużyn). W pierwszej lidze w chwili obecnej prowadzą piłkarze Czerwonej Armii — CDKA, którzy zdobyli już 28 punktów na 32 możliwe do uzyskania. Na drugim miejscu znajduje się „Dynamo" z Tyflisu z 24 punktami, na trzecim moskiewskie „Dynamo" (22 punkty), na czwartym „Torpedo" (18 punktów). Torpedowcy grają bardzo nierówno. Uzyskawszy zwycięstwo nad leaderami tabeli — CDKA i „Dynamo" moskiewskim, „Torpedo" przegrało z moskiewską drużyną „Skrzydła Sowietów" i zremisowało z drużynami „Dynamo" z Mińska i Kijowa.

Wynik remisowy osiągnięty przez reprezentację PZPN-u należy uważać jednak za sukces.



Drużyna „Torpedo", którą niedawno gościliśmy w Warszawie i Łodzi

Program minutowy
Ogólnopolskich Zawodów Kolejarzy

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Łodzi, wielkie igrzyska sportowe kolejarzy, w których wezmą udział reprezentacje wszystkich polskich dyrekcyj kolejowych.

Program Igrzysk wyglądać będzie na dzień dzisiejszy następująco:

Godz. 14,45 — Uroczyste otwarcie Igrzysk na stadionie ŁKS-u.

Godz. 15-16 — Zawody lekkoatletyczne.

Godz. 15-20 — Gry sportowe z udziałem mistrza Polski K.K.S. (Poznań).

Godz. 16-18 — Mecz piłkarski Katowice (ZZK)—Gdańsk (ZZK), w przerwie meczu sztafeta olimpijska.

Stadion Krusche Ender (Pabianice).

Godz. 17 — Mecz piłkarski Wrocław (ZZK) —Lublin (ZZK).

Stadion Miejski (Zgierz)

Godz. 17 — Mecz piłkarski Olsztyn (ZZK) — Kraków (ZZK).

Walasiewiczówna przegrywa w Ameryce

W przededniu wyjazdu na mistrzostwa Europy do Oslo nasza wielka nadzieja — Walasiewiczówna poniosła dwie porażki na lekkoatletycznych mistrzostwach Ameryki.

Zwyciężczyni Stelli była murzynka Alice Coachman. Murzynka pokonała Polkę w biegu na 50 mtr. w czasie 6,5 sek., oraz w biegu na 100 mtr w czasie 12,3 sek.

PARTYZANT WYGRYWA W TYFLISIE 2:1

W Tyflisie znana ze swego pobytu w Łodzi drużyna jugosłowiańska Partyzant, zwyciężyła miejscowe Dynamo (drugie miejsce w lidze ZSRR), w stosunku 2:1 (1:1).

Bramki strzelili Mitic i Rupnik.

Zebranie sekcji motorowej K. S. Tramwajarz

W piątek dnia 16 b.m. o godzinie 19.00 w lokalu klubu przy ul. 11-go listopada 30 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków sekcji.

Obecność obowiązkowa.

NA POMOC DLA LEŚKIEWICZA

Odpowiadając na apel kolegi Mieczysława Karpińskiego, składam zł. 500 (pięćset), na rzecz pomocy dla kolarza Leśkiewicza Ludwika i wzywam kolegów motocyklistów z D.K.S.-u, do kontynuowania tej koleżeńskiej akcji.

Zygmunt Kuligowski

* * *

Niniejszym podajemy uprzejmie, że w związku z akcją podjętą przez pismo Obywateli w sprawie zasilenia doraźnego Obywatela Leśkiewicza Ludwika, po jego nieszczęśliwym wypadku, Zarząd Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi, idąc za przykładem kierownika sekcji kolarskiej ob. Karpińskiego Mieczysława składa kwotę zł. 1.000.— (jeden tysiąc) na rzecz poszkodowanego Ludwika Leśkiewicza, sympatycznego i zasłużonego kolarza łódzkiego.

* * *

W związku z apelem kolegi Mieczysława Karpińskiego, składam na fundusz pomocy dla kolarza Leśkiewicza Ludwika zł 500 (pięćset) i wzywam niniejszym obywateli Prezesów innych Klubów Sportowych w Łodzi — do podtrzymania tego łańcucha ofiar.

Ze sportowym pozdrowieniem
Jan Garczarek, Prezes DKS-u

D 01660

Wydawca Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

WARUNKI PERNUMERATY: Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30.— Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł. 45.— miesięcznie. Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesięcznie.